CZWARTEK-ŚRODA
|03-09|04|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK
WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 14 / NAKŁAD POWYŻEJ 9 000 EGZ.

PRZENOSINY FLUMARKU W ZAWIESZENIU \5

CO NOWEGO W SPRAWIE ZAMACHU? \6

POD OLSZTYNEM UCZĄ, JAK UCZYĆ \7

ZMIERZĄ PRĘDKOŚĆ MIĘDZY KOŚCIOŁAMI \9

JEDNĄ DROGĘ WYPROSTUJĄ, DRUGĄ ROZBUDUJĄ

DROGOWCY WYBRALI NAJLEPSZY PRZEBIEG DROGI KRAJOWEJ 53 Z OLSZTYNA DO SZCZYTNA. PREFEROWANY WARIANT TO KOMPILACJA TRZECH DOTYCHCZASOWYCH OPCJI. CO WAŻNE, ZŁOŻYLI TEŻ WNIOSEK DO WOJEWODY O ZGODĘ NA ROZBUDOWĘ DO DWÓCH JEZDNI SZESNASTKI OD BARCZEWA DO BISKUPCA.

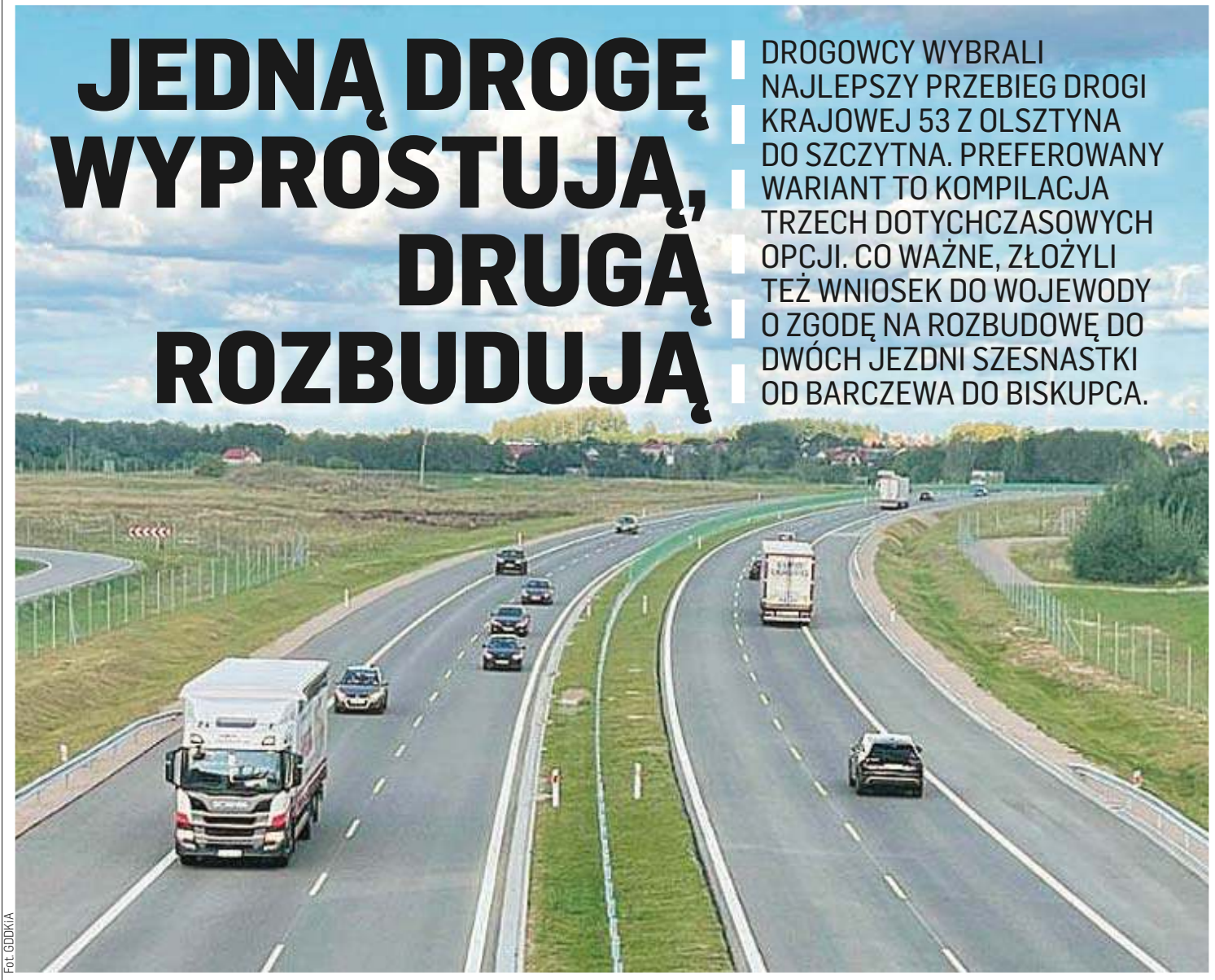

Fot. GDDKiA

SPORT

ŚWIĄTEK PODJĘŁA TRUDNĄ DECYZJĘ \13

PREZES JANKOWSKI OCENIA SEZON \14

UROKLIWA TRASA PEŁNA WYZWAŃ \16

PROMOCJA

125otbp-b-M

eprasa.pl 9755b555ee

CISZA, NOC I KRZYŻ

EKSTREMALNA DROGA KRZYŻOWA (EDK) TO DUCHOWE I FIZYCZNE WYZWANIE, KTÓRE Z ROKU NA ROK PRZYCIĄGA CORAZ WIĘCEJ UCZESTNIKÓW. W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM W 2025 ROKU ZAPLANOWANO KILKANAŚCIE TRAS, A UDZIAŁ W WYDARZENIU MOŻE WZIĄĆ KAŻDY, NAWET ZAPISUJĄC SIĘ W OSTATNIEJ CHWILI.

Materiał organizatora

Istotą EDK jest nocna wędrówka w samotności i skupieniu, z rozważaniem stacji drogi krzyżowej. W 2025 roku motywem przewodnim są słowa św. Matki Teresy z Kalkuty: „Kochaj do szaleństwa!". Tegoroczna EDK jest wyjątkowa także ze względu na obchodzony w Kościele katolickim rok jubileuszowy, który pod hasłem „Pielgrzymi nadziei" nadaje nowy wymiar wysiłkowi uczestników. Stąd tegoroczne zawołanie pielgrzymów to proste i poruszające: „Idź!".

– EKSTREMALNA DROGA KRZYŻOWA TO PRZEDE WSZYSTKIM WEJŚCIE W GŁĄB SIEBIE. NIE IDZIEMY W INTENCJI KOGOŚ – JAK PODCZAS PIELGRZYMKI – ALE PO TO, ŻEBY DOŚWIADCZYĆ PRZEMIANY DUCHOWEJ. TO PODRÓŻ W SAMOTNOŚCI, W CISZY, CZĘSTO W BÓLU, ALE Z OGROMNYM SENSEM – MÓWI KS. PAWEŁ SZUMOWSKI, DYREKTOR WARMIŃSKICH PIELGRZYMEK PIESZYCH.

W 2025 roku na Warmii i Mazurach zaplanowano trasy EDK w kilkunastu lokalizacjach.

Olsztyn

W Olsztynie wierni mogą wyruszyć na kilka tras EDK w różnych terminach. 28 marca można było pójść trasą Jezus, która rozpoczynała się w kościele Matki Boskiej Królowej Polski (garnizonowym) i prowadziła do Gietrzwałdu. 4 kwietnia zaplanowano dwie trasy. Pierwsza, niebieska, nazwana Drogą Łaski, to pętla o długości 46,5 km, rozpoczynająca się i kończąca przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ulicy Mickiewicza 10. Druga, Trasa Ewangelistów, również wytyczona została w formie pętli, tym razem o długości 44 km. Jej start i meta znajdują się przy kościele parafii św. Mateusza Apostoła przy ulicy Popiełuszki. 11 kwietnia zaplanowano białą trasę, Najświętszej Maryi Panny – Pani Gietrzwałdzkiej. Ta 43-kilometrowa wędrówka rozpocznie się przy kościele parafii św. Wawrzyńca przy ulicy Bałtyckiej 135 i poprowadzi pielgrzymów przez Gietrzwałd z powrotem do Gutkowa.

Elbląg

W Elblągu EDK rozpocznie się 11 kwietnia mszą świętą o godzinie 20 w kościele parafii św. Brata Alberta przy ulicy Częstochowskiej 28. Po mszy świętej uczestnicy wyruszą na jedną z pięciu przygotowanych tras: Elbląg – Frombork (czerwona trasa, 40 km), Elbląg – Zielonka Pasłęcka (zielona trasa, 43 km), Elbląg – Tolkmicko (czarna trasa, 41 km), Elbląg – Elbląg (pętla – niebieska trasa, 43 km) i Elbląg – Malbork (pomarańczowa trasa, 40 km). EDK w rejonie Braniewa, pod nazwą Trasa Żółta im. Bernarda Alojzego Łubieńskiego, również odbędzie się w piątek, 11 kwietnia. Trasa ta liczy 43 km i prowadzi przez różnorodne tereny, w tym pola, lasy oraz obszary nad Zalewem Wiślanym. Jej pokonanie to ponad 8 godzin marszu. Wydarzenie rozpoczyna się mszą świętą w sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego.

Iława, Działdowo, Szczytno

W Iławie EDK odbędzie się 4 kwietnia. Msza święta rozpoczynająca wydarzenie zostanie odprawiona o godzinie 20 w kościele parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (biały kościół). Po mszy świętej uczestnicy wyruszą na 40-kilometrową nocną trasę – Trasę Żółtą św. Jakuba, aby zakończyć wędrówkę w miejscu jej rozpoczęcia. W Działdowie EDK wyruszy 11 kwietnia po mszy świętej o godzinie 21 z kościoła parafii św. Katarzyny i Błogosławionych Męczenników. Jedną z tras jest Kapłańska — ks. Mariana Ofiary o długości 44 km, która również rozpocznie się 11 kwietnia o godzinie 21 z sanktuarium Męczenników Działdowskich. Planowany jest krótki odpoczynek w Młyńcu Pierwszym. Tegoroczna edycja EDK w Szczytnie rozpocznie się 11 kwietnia o godzinie 19.30 w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Trasa liczy 41 km.

Ruciane-Nida, Mikołajki, Pisz

11 kwietnia wyruszą także EDK z Rucianego-Nidy. Wszystko rozpocznie się mszą świętą w kościele Trójcy Świętej. Po mszy, około godziny 17.45, pielgrzymi wyruszą na trasy niebieską, czerwoną, zieloną i pomarańczową. Trasy EDK z Rucianego-Nidy prowadzą do Mikołajek, Pisza oraz z powrotem do Rucianego-Nidy, do kościoła Matki Bożej Miłosierdzia. Pielgrzymi z Mikołajek wyruszą do Rucianego-Nidy z kościoła św. Mikołaja do kościoła Trójcy Świętej w Rucianem-Nidzie, pokonując około 43 km. Tego samego dnia wyruszy EDK z Pisza. Rozpocznie się mszą świętą o godzinie 18 w kościele św. Jana Chrzciciela. Uczestnicy pokonają 44 km i wrócą do punktu wyjścia. Tydzień wcześniej, 4 kwietnia, wyruszy EDK z Gałajn, położonych 10 km od granicy z Rosją. Biało-czerwona trasa rozpocznie się w kościele w Gałajnach o godzinie 19. Uczestnicy przejdą 44 km i wrócą do swojej miejscowości.

Ełk, Mrągowo, Sorkwity

W Ełku ekstremalna droga krzyżowa wyruszy 11 kwietnia po mszy świętej o godzinie 21 z kościoła parafii św. Tomasza przy ulicy 11 Listopada. Trasa jest pętlą i liczy 42 km. Jej pokonanie może zająć około 10 godzin. W Mrągowie z kościoła parafii św. Wojciecha 11 kwietnia o godzinie 19 przy Centrum Kultury rozpocznie się droga krzyżowa ulicami miasta. Parafia św. Wojciecha organizuje również ekstremalną drogę krzyżową. Dostępna jest Trasa Zielona – św. Barbary, która jest parafialną, krótszą formą drogi krzyżowej i nie wymaga rejestracji na oficjalnej stronie EDK. W Sorkwitach wydarzenie rozpocznie się 11 kwietnia po mszy świętej o godzinie 17 w kościele św. Brata Alberta. Pielgrzymi przejdą 41 km i zakończą drogę w miejscu, z którego wyruszyli.

Zasady EDK

Zgodnie z ideą EDK trasy pokonuje się w ciszy, bez wsparcia z zewnątrz. Po drodze nie ma punktów z żywnością ani pomocy medycznej. Uczestnicy są zdani na siebie – wędrują najczęściej samotnie lub w małych grupach. Organizatorzy zachęcają do wcześniejszego przygotowania fizycznego i zabrania ze sobą odpowiedniego wyposażenia: czołówki, odblaskowych elementów, wygodnych butów i napojów. Aby wziąć udział w EDK, najlepiej zarejestrować się poprzez stronę www.edk.org.pl lub oficjalną aplikację mobilną. Rejestracja nie jest obowiązkowa, ale daje dostęp do materiałów (rozważań, map, wskazówek) i pozwala organizatorom oszacować liczbę uczestników. Udział jest bezpłatny, choć chętni mogą zamówić pakiet startowy z materiałami i odblaskową opaską.

JAN BERDYCKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak, Igor Hrywna, Andrzej Mielnicki, Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 9755b555ee

JEDNĄ DROGĘ WYPROSTUJĄ, DRUGĄ ROZBUDUJĄ

DROGOWCY WYBRALI NAJLEPSZY PRZEBIEG DROGI KRAJOWEJ 53 Z OLSZTYNA DO SZCZYTNA. PREFEROWANY WARIANT TO KOMPILACJA TRZECH DOTYCHCZASOWYCH OPCJI. CO WAŻNE, ZŁOŻYLI TEŻ WNIOSEK DO WOJEWODY O ZGODĘ NA ROZBUDOWĘ DO DWÓCH JEZDNI SZESNASTKI OD BARCZEWA DO BISKUPCA.

GDDKiA

Tak za trzy lata będzie wyglądać S16 od Olsztyna do Mrągowa

Ile jest zakrętów na drodze krajowej 53 z Olsztyna do Szczytna? Na pewno za dużo, bo dziś to jedna z bardziej niebezpiecznych tras w regionie. Dużo łuków, mało odcinków do wyprzedzania. To się zmieni. Droga ma być przebudowana i wiemy już, jak pobiegnie nowa trasa.

Zespół oceny przedsięwzięć inwestycyjnych, który działa przy dyrektorze olsztyńskiego oddziału GDDKiA, wskazał bowiem preferowany do realizacji wariant drogi krajowej nr 53 z Olsztyna do Szczytna. W posiedzeniu zespołu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury oraz samorządowcy z gmin zainteresowanych inwestycją.

Z trzech powstał czwarty

Inwestycja została podzielona na pięć odcinków. I dla wszystkich w studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym zostały przygotowane trzy warianty przebiegu drogi. Jak przekazała Katarzyna Kozłowska, rzeczniczka olsztyńskiego oddziału GDDKiA, na podstawie wyników wielokryteriowej analizy jako najkorzystniejszy wskazano brązowy wariant o długości ok. 33 km.

Nie było go wcześniej. W dokumentacji projektowej w początkowych analizach przewidziano trzy warianty (czerwony, niebieski, zielony) w podziale na pięć odcinków.

— NA KAŻDYM Z ODCINKÓW USZEREGOWANO WARIANTY OD NAJBARDZIEJ DO NAJMNIEJ KORZYSTNEGO. W WYNIKU ANALIZY POWSTAŁ NOWY WARIANT, BRĄZOWY, STANOWIĄCY POŁĄCZENIE NAJKORZYSTNIEJSZYCH WARIANTÓW NA POSZCZEGÓLNYCH ODCINKACH — TŁUMACZY KATARZYNA KOZŁOWSKA.

Oto przebieg brązowego wariantu:

1. **Klewki — Trękusek** (wg niebieskiego wariantu). To oznacza, że nowa droga pobiegnie poniżej Klewek i Trękuska, stając się zarazem obwodnicą obu miejscowości.
2. **Trękusek — Tylkowo** (wg czerwonego wariantu). Tu droga będzie biec niemal jak obecna DK53.
3. **Tylkowo — Leleszki** (wg zielonego wariantu). Ten odcinek drogi będzie jednocześnie obwodnicą Tylkowa i Pasymia, omijając obie miejscowości od południa.
4. **Leleszki — Jęcznik** (wg niebieskiego wariantu). Tu droga ominie Grom (od północy) i Jęcznik (od południa), stając się obwodnicami tych miejscowości.
5. **Jęcznik — Szczytno** (wg czerwonego wariantu). Zmodernizowana droga będzie biec starym śladem.

Co dalej?

Po zatwierdzeniu wyboru wariantu przez dyrektora generalnego dróg krajowych i autostrad kolejnym etapem będzie uzyskanie dla preferowanego wariantu decyzji środowiskowej. W trzecim kwartale tego roku drogowcy chcą złożyć do RDOŚ wniosek o jej wydanie. Liczą, że dostaną ją w połowie przyszłego roku. Potem ogłoszą przetarg na projekt. A w pierwszym kwartale 2029 roku planują ogłosić przetarg na budowę. Sama inwestycja ma być realizowana w latach 2029-2031.

Droga krajowa 53 będzie modernizowana na odcinku od ronda na obwodnicy Olsztyna do przyszłej obwodnicy Szczytna w ciągu DK53/57/58. To jedna z pięciu w naszym regionie, które zostały uwzględnione w rządowym programie budowy 100 obwodnic w Polsce. Drogowcy zakładają, że budowa obwodnicy Szczytna ruszy w 2029 roku i zakończy się w 2031 roku, czyli w tym samym czasie co modernizacja drogi krajowej 53.

Nowa DK53 na odcinku od Olsztyna do Szczytna będzie o jedną dziesiątą krótsza od obecnej wersji. Będzie drogą klasy GP, czyli główną ruchu przyspieszonego, z jedną jezdną i w każdą stronę po jednym pasie ruchu o szerokości 3,5 m. Co istotne, zostanie wzmocniona i przystosowana do ciężkiego ruchu, poza tym znikną niebezpieczne zakręty, których dziś aż nadto na tej trasie.

Będzie druga jezdnia

Jednak z punktu widzenia komunikacyjnego, natężenia ruchu dużo ważniejszą drogą dla regionu jest szesnastka. To komunikacyjny kręgosłup Warmii i Mazur. Co z przebudową szesnastki do standardów drogi ekspresowej? Wkrótce zacznie się modernizacja DK16 między Olsztynem i Biskupcem. Są już wybrani wykonawcy, bo inwestycja została podzielona na dwa odcinki: Olsztyn — Barczewo (ponad 11 km) i Barczewo — Biskupiec (ponad 18 km). Drogowcy dysponują także ważną decyzją środowiskową odnośnie do tej inwestycji, dzięki czemu budowa może zacząć się niebawem.

Z postępu prac widać, że szybciej zacznie się przebudowa odcinka Barczewo — Biskupiec, ale tu umowa z wykonawcą została podpisana trzy miesiące wcześniej. Kilka dni temu, bo pod koniec marca, drogowcy wystąpili do wojewody o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (tzw. ZRID) polegającej na rozbudowie odcinka drogi ekspresowej S16 Barczewo — Biskupiec. Gdy to się stanie, będą mogły rozpocząć się prace budowlane, które tak na dobrą sprawę ruszą dopiero wiosną przyszłego roku. Z czasu realizacji robót wyłączone są zimowe okresy (od 16 grudnia do 15 marca). Zakończenie inwestycji planowane jest w 2028 roku.

Droga zostanie przebudowana do standardów drogi ekspresowej, a więc będzie miała dwie jezdnie. Co ważne, drogowcy dysponują tu rezerwą terenu w pasie drogowym pod tę inwestycję, a wiadukty nad obecną DK16 mają już odpowiednią długość. Przebudowane zostaną też istniejące dwa węzły drogowe (w Kromerowie oraz Biskupcu). W okolicach Marcinkowa powstaną dwa miejsca obsługi podróżnych (MOP). Do budowy nowej drogi ma zostać w maksymalnym stopniu wykorzystany destrukt asfaltowy pozyskany z rozbiórki istniejącej DK16.

Co z odcinkiem od Olsztyna do Barczewa? Drogowcy planują złożyć wniosek o ZRID w lipcu. Powstaną węzły Wójtowo i Łęgajny, a węzeł Barczewo będzie rozbudowany. Jednak choć odcinek od Olsztyna do Barczewa jest krótszy, to zakres prac będzie znacznie większy. A to dlatego, że nie ma rezerwy terenu pod rozbudowę drogi. Z tego względu ma powstać 11 obiektów inżynierskich, a istniejące cztery podziemne przejścia dla pieszych zostaną wydłużone. Ten odcinek też ma być gotowy w 2028 roku. Co oznacza, że cała szesnastka od Olsztyna do Mrągowa będzie już drogą ekspresową.

Co z szesnastką za Mrągowem, w stronę Ełku? Bez zmian. Drogowcy mają czas do 31 lipca na przedłożenie zaktualizowanego raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.

— Aktualizujemy raport i planujemy, że do końca lipca go złożymy — informuje rzeczniczka olszyńskiego oddziału GDDKiA.

Kiedy mogłaby ruszyć budowa S16 od Mrągowa do Ełku, jeśli w ogóle do niej dojdzie, to trudno powiedzieć. Choć zdaniem Ministerstwa Infrastruktury S16 na całej swej długości ma być gotowa w 2037 roku. Zobaczymy, choć pewnie nie wszyscy. Co do S16, to chyba można być pewnym tylko tego, że za trzy lata cała szesnastka od Olsztyna do Mrągowa będzie już miała standard drogi ekspresowej dwujezdniowej.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 9755b555ee

MOJA RODZINA TO MOJE NAJWIĘKSZE SZCZĘŚCIE

ŻONA, MATKA, BABCIA I KOBIETA, KTÓRA POKONAŁA RAKA I Z NADZIEJĄ PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ. ŻYCZLIWA, ZAWSZE GOTOWA NIEŚĆ POMOC I WESPRZEĆ DOBRYM SŁOWEM. UDOWADNIA, ŻE NIGDY NIE MOŻNA SIĘ PODDAWAĆ I TRZEBA WALCZYĆ O KAŻDY DZIEŃ ŻYCIA. — CHOROBA POKAZAŁA MI, JAK BARDZO KRUCHE JEST NASZE ŻYCIE — MÓWI PANI KATARZYNA.

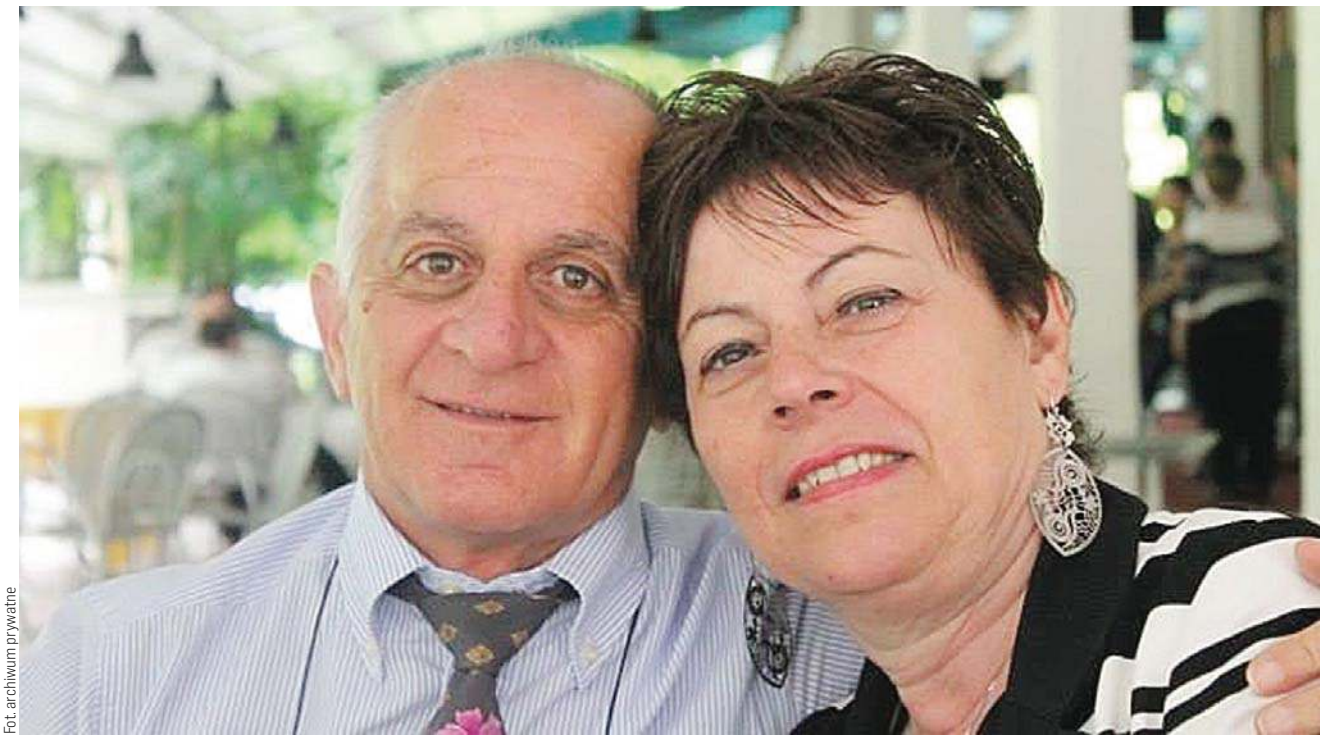

Fot. archiwum prywatne

Małżonkowie bardzo się kochają i z optymizmem patrzą w przyszłość

Miejsce kobiety jest dokładnie tam, gdzie jest ona szczęśliwa. Miłość, szacunek i lojalność to nie są jakieś bonusy. To podstawowe elementy zdrowej, partnerskiej relacji z ukochaną osobą — mówi Katarzyna Szczepańska. — Szczerość i zaufanie należą się nam w przyjaźni. Zasługujemy na to, co najlepsze. Jeśli w to uwierzymy, przestaniemy zadowalać się półśrodkami i docenimy zalety zdrowej asertywności. Będziemy na najlepszej drodze do samoświadomości — rozpoznania i zrozumienia swoich potrzeb. Ja w życiu zawsze kierowałam się pewnymi zasadami. Każdy z nas szuka różnych dróg do osiągnięcia celów i czasem gubi się, podejmując nowe decyzje. Wszyscy chcemy czuć się potrzebni i kochani. Potrzebujemy poczucia bezpieczeństwa, ciepła i nadziei w trudnych chwilach. Trzeba kierować się sercem, ale mieć na uwadze rady przyjaciół. Jeśli kogoś wkurza to, co robisz, ale tobie sprawia to przyjemność, to czym się przejmujesz? Wyrzuć z głowy negatywne emocje i nie daj innym wchodzić z butami w twoje życie.

Rodzina jest najważniejsza

Pani Katarzyna pochodzi z powiatu szczycieńskiego, jednak po ślubie zamieszkała w Olsztynie. Jest od ponad 40 lat żoną pana Janusza. Mają dwójkę dorosłych dzieci: Rafała i Karolinę oraz trójkę wspaniałych wnuków: Ewelinkę, Krystiana i Igora. Pani Katarzyna jest emerytką, która nigdy się nie nudzi.

— Starość nie musi kojarzyć się z odrzuceniem, ułomnościami, kalectwem, smutkiem i niechęcią do życia. Może być tak piękna jak młodość — przekonuje. — Jest to jeden z etapów życia, który powinniśmy przeżyć jak najlepiej. Starość czeka przecież każdego. Nie może być pejoratywnym pojęciem. Przeciwnie, powinna wiązać się z szacunkiem i poszanowaniem. Starsi ludzie często żyją na uboczu. Czują się niepotrzebni, niechciani, zepchnięci na margines życia. Ukrywają się przed światem, czują się bezbronni ze względu na swoje ułomności, słabości i niezauważeni. Młodzi pędzą, są w ciągłym biegu. Przechodzą obok starszych, nie zauważając ich. Dopóki sami się starymi nie staną. Na szczęście ja mogę liczyć na swoje dzieci, jednak przykro mi, że wiele osób jest naprawdę samotnych, choć ma rodziny... Jestem dumna, że dobrze wychowałam swoje dzieci.

Dom pani Katarzyny jest przepełniony miłością i ciepłem. Rodzina i znajomi uwielbiają tu przyjeżdżać i spędzać czas. Podczas każdych świąt Bożego Narodzenia przy wigilijnym stole zasiada około 20 osób.

— W moim rodzinnym domu też tak było. Biednie, ale zawsze miło — opowiada pani Katarzyna. — Wieczorami siadaliśmy wspólnie i słuchaliśmy opowieści lub rodzinnych historii sprzed lat. Mogliśmy na siebie zawsze liczyć.

Marzyłam już jako dziecko, że kiedyś też będę miała taką cudowną rodzinę i dom, w którym panować będzie ciepło i miłość. I chyba mi się to udało. Jesteśmy z mężem szczęśliwi, otwarci. Nasze dzieci i bliscy wiedzą, że zawsze ich wysłuchamy, pomożemy, a czasem po prostu w trudnych chwilach będziemy ich trzymać za rękę. Z mężem wciąż patrzymy na siebie z miłością, ufamy sobie i śmiejemy się z tych samych dowcipów... Choć włosy już nam posiwiały, to w sercu wciąż czujemy się młodzi i szczęśliwi, jak w dniu ślubu.

Wygrała walkę z chorobą

Trzy lata temu pani Katarzyna wykryła u siebie guzek na piersi. Okazało się, że to nowotwór. Diagnoza była ogromnym zaskoczeniem. Jednak kobieta postanowiła walczyć o życie. Musiała poddać się operacji amputacji piersi i węzłów chłonnych. Tuż przed nią przeszła zawał. Nie było łatwo, jednak pani Katarzyna postanowiła, że się nie podda. To był bardzo trudny czas dla niej i jej rodziny, która mocno ją wspierała. O jej zdrowie modlili się też przyjaciele i znajomi.

— DZIĘKI BOGU, WIERZE I WSPARCIU NAJBLIŻSZYCH POKONAŁAM CHOROBĘ — MÓWI. — TO BYŁ DLA MNIE BARDZO TRUDNY OKRES. BYWAŁY DNI, ŻE BÓL BYŁ NIE DO ZNIESIENIA. BOLAŁO CAŁE CIAŁO, PO CHEMII ZACZĘŁY MI GARŚCIAMI WYPADAĆ WŁOSY... CÓRKA WTEDY POWIEDZIAŁA MI, ŻE TO TYLKO WŁOSY; ODROSNĄ, ŻE NIE MOGĘ SIĘ PODDAĆ, BO PRZECIEŻ ONI WSZYSCY WIERZĄ W MOJE ZWYCIĘSTWO. PODAŁA MI TEŻ MAŁĄ TOREBECZKĘ, W KTÓREJ BYŁ TEST CIĄŻOWY. OKAZAŁO SIĘ, ŻE ZOSTANĘ BABCIĄ! TO DODAŁO MI SIŁ... NIGDY WIĘCEJ NIE MIAŁAM JUŻ ZŁYCH MYŚLI. MUSIAŁAM WALCZYĆ DLA MOICH DZIECI I WNUKÓW!

Pani Katarzyna miała 26 zabiegów chemioterapii i 30 radioterapii. Kiedy wyszła ze szpitala, w domu czekali na nią cała rodzina, przyjaciele, znajomi. Nawet sąsiedzi przyszli się przywitać. Nie było dnia, żeby ktoś jej nie odwiedził czy zadzwonił. Kobieta wygrała walkę z chorobą. Jest cały czas pod kontrolą.

— Wciąż się boję, że rak mógłby powrócić — przyznaje. — Choroba pokazała mi, jak bardzo kruche jest nasze życie i to, że nigdy nie można się poddawać. Trzeba walczyć, dopóki się da. Ja mam wspaniałą rodzinę, przyjaciół, dla których chcę żyć i cieszyć się każdym dniem!

Z optymizmem patrzy w przyszłość

Mimo tylu przeciwnościom losu pani Katarzyna z optymizmem patrzy w przyszłość. Czuje się kochana i spełniona. Ma marzenia i plany na przyszłość.

— Pierwszym krokiem do bycia szczęśliwą kobietą jest... pokochanie siebie. Musisz czuć się dobrze sama ze sobą, nie mieć sobie nic do zarzucenia, że mogłaś dla siebie zrobić więcej — stwierdza pani Katarzyna. — Myślę, że szczęśliwa kobieta musi być kobietą spełnioną. Składają się na to macierzyństwo i zadowolenie z życia osobistego i rodzinnego. Czuję się spełniona. Moja rodzina to moje największe szczęście. Największym marzeniem — oprócz zdrowia — jest przeżyć jeszcze z mężem kilka lat i dożyć 50 rocznicy ślubu.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 9755b555ee

Fot. Zbigniew Woźniak

Pchli Targ na Zatorzu

PRZENOSINY FLUMARKU W ZAWIESZENIU

WŁADZE OLSZTYNA MAJĄ PROBLEM ZE SFINANSOWANIEM BUDOWY CENTRUM SPORTOWEGO PRZY AL. SYBIRAKÓW. A OD TEGO ZALEŻY PRZEPROWADZKA POPULARNEGO FLUMARKU.

Na pchlim targu przy al. Sybiraków w Olsztynie handluje od 200 do 400 osób. Można tam kupić niemalże wszystko, w tym artykuły spożywcze. Pchle targi cieszą się niesłabnącą popularnością. To prawdziwe kopalnie skarbów. Od początku zakładano, że organizowany od 2013 r. pchli targ będzie adresowany do prywatnych osób, które chcą sprzedać używane ubrania, sprzęty czy meble, a nie do osób prowadzących działalność gospodarczą.

Do przenosin flumarku dojdzie prędzej czy później. Wszystko przez pomysł miasta na zagospodarowanie terenów przy al. Sybiraków. — Powstać ma na nich Olsztyńskie Centrum Piłki Nożnej — informował prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. — Ma ono składać się z czterech pełnowymiarowych boisk. Do tego dochodzi zaplecze techniczne plus parkingi. Miasto chce, aby to tam młodzi piłkarze mogli trenować.

Jedno z tych boisk ma być kryte, dwa kolejne ze sztuczną murawą, a ostatnie z naturalną nawierzchnią, na której będzie można rozgrywać czwarto-, a może nawet trzecioligowe mecze.

Teren przy al. Sybiraków stał się własnością miasta w 2015 r. w wyniku wymiany gruntów z Polskimi Kolejami Państwowymi. Kolejarze dostali w zamian tereny przy głównym dworcu i w koszarach przy ul. Jagiellońskiej.

Zanim jednak dojdzie do przeprowadzki, miasto musi uporządkować teren przy ul. Kolejowej. Jak wygląda sytuacja?

— W przypadku ul. Kolejowej kłopotliwe są trzy pawilony, co do których toczy się postępowanie sądowe. W tej sytuacji nie możemy ich rozebrać, dopóki nie zostaną zakończone wszelkie procedury — informuje Patryk Pulikowski, rzecznik olsztyńskiego ratusza, po czym dodaje: — Jednocześnie nie możemy rozebrać pawilonów o uregulowanym stanie prawnym, które przylegają do obiektów, w przypadku których toczy się postępowanie.

Jednak kluczowa inwestycja w ramach tych zmian stanęła pod znakiem zapytania. Głównym powodem jest brak pieniędzy na jej realizację. Sprawa omawiana była na ostatnim posiedzeniu komisji inwestycji i rozwoju rady miasta. Łączna wartość robót to ponad 100 mln zł. Zostały one podzielone na kilka etapów. — Prace w pierwszym etapie oszacowano na 25 mln zł — mówi Mirosław Arczak, radny zasiadający w komisji inwestycji i rozwoju rady miasta. — Zakłada on budowę jednego boiska w miejscu flumarku. To także odnowienie trybun przy obecnym trawiastym boisku. Dochodzi do tego ustawienie dźwiękochłonnych ekranów od strony ul. Rataja i wykonanie prac porządkowych.

Budowa OCPN-u to był jeden z punktów programu wyborczego Robert Szewczyka. W tej sprawie spotkał się w Olsztynie z ministrem sportu i turystyki Sławomirem Nitrasem. — Jeśli ten projekt będzie tak opisany, jak przedstawiano mi go do tej pory, to plany Roberta Szewczyka na pewno uzyskają ministerialne wsparcie — zapewnił wtedy minister.

Jednak wsparcie resortu sportu i rekreacji, choć znaczące, na pewno nie rozwiąże problemu finansowania budowy OCPN-u. — Z informacji przekazanych przez władze Olsztyna wynika, że miasto może liczyć na wsparcie ministerstwa w kwocie około 4-5 mln zł. I tak trzeba byłoby znaleźć około 20 mln zł na rozpoczęcie tylko pierwszego etapu inwestycji — mówi radny Arczak.

Jaka jest szansa na to? — Obecnie jesteśmy na etapie projektowania. Ten materiał ma być gotowy do końca czerwca — informuje rzecznik ratusza. — Zależy nam na realizacji tej inwestycji. Poszukujemy środków na ten cel.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

GMINY Z REGIONU BRONIĄ PREZESA OLSZTYŃSKIEJ SPÓŁKI

Trwa spór w Zakładzie Gospodarki Odpadami Komunalnymi, który jest własnością blisko 40 samorządów z Warmii i Mazur. Rezygnację z zajmowanego stanowiska złożył jego prezes.

Obecnie prezesem ZGOK jest Mariusz Rychcik. Na to stanowisko został powołany na początku 2021 roku. To absolwent kierunku ochrona środowiska na Uniwersytecie Gdańskim oraz prawno-menedżerskich studiów podyplomowych na Wydziale Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej. W chwili obejmowania funkcji miał ponad 23-letni staż zawodowy związany z przygotowaniem, realizacją i finansowaniem inwestycji, w tym w zakresie ochrony środowiska. Jak się dowiedzieliśmy, prezes Rychcik złożył rezygnację. Oficjalny powód to sprawy osobiste. – Rozmowy w tej sprawie trwają. Są trudne, ale mam nadzieję, że zakończą się pomyślnie – powiedział prezes Rychcik.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że powodem podania się do dymisji prezesa ZGOK są sporne sprawy na linii zarząd spółki – miasto. – Sprawa rezygnacji prezesa Rychcika będzie jednym z głównych tematów nadzwyczajnego zgromadzenia udziałowców spółki, które odbędzie się 9 kwietnia – zapowiada Paweł Gęsicki, rzecznik ZGOK Olsztyn.

arch. ZGOK

Mariusz Rychcik

Murem za obecnym prezesem stoją gminy, które wchodzą w skład spółki. A to blisko 40 samorządów z terenu Warmii i Mazur. Większość udziałów ma gmina Olsztyn. – Odkąd jestem wójtem, od prawie 15 lat, nigdy nie było takiego spokoju w zarządzaniu tą spółką – mówi Agnieszka Kurczewska, wójt gminy Piecki. – A gospodarowanie odpadami to wrażliwa sprawa, która w przeszłości była powodem wielu nieporozumień.

Prezes Rychcik był jednym z pomysłodawców budowy biogazowni w Olsztynie. Prace rozpoczęły się pod koniec 2024 roku. Inwestycja zrealizowana zostanie na zasadzie zaprojektuj i wybuduj. W maju zeszłego roku rozpoczęło się prace projektowe, a obecnie trwa budowa. Obiekt powinien ruszyć pełną parą pod koniec 2025 roku. Jego koszt ma wynieść 67 mln zł. Ma wytwarzać do 1 MW mocy.

– Dymisja została złożona. To sprawa prezesa Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi. Nie będziemy się do tego odnosić – stwierdził Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Olsztynie jest samorządową spółką prawa handlowego. Jej właścicielami jest 37 samorządów z centralnej części województwa warmińsko-mazurskiego, znajdujących się na terenie powiatów bartoszyckiego, lidzbarskiego, mrągowskiego, olsztyńskiego, piskiego, szczycieńskiego oraz kętrzyńskiego.

GS

eprasa.pl 9755b555ee

Wikipedia

Prezydencka limuzyna na Main Street

CO NOWEGO W SPRAWIE ZAMACHU NA J.F. KENNEDY'EGO?

ADMINISTRACJA DONALDA TRUMPA NIEDAWNO ODTAJNIŁA KOLEJNE PARTIE DOKUMENTÓW W SPRAWIE ZAMACHU NA J.F.K. TYSIĄCE NOWYCH AKT NIE ROZWIKŁAŁY JEDNAK WĄTPLIWOŚCI. OKAZUJE SIĘ, ŻE CIA NISZCZYŁA NAGRANIA ROZMÓW OSWALDA Z AMBASADAMI KUBY I ZSRR. PRZYPADEK CZY CELOWE UKRYWANIE DOWODÓW? JEST WIELE ELEKTRYZUJĄCYCH NOWYCH WĄTKÓW.

Joanna Pinkwart, dziennikarka znana z dociekliwości i wnikliwego spojrzenia na historię, zajęła się jedną z największych zagadek XX wieku: zamachem na prezydenta Johna F. Kennedy'ego. W programie w Kanale Zero przeanalizowała dziesiątki tysięcy stron dokumentów odtajnionych przez FBI i CIA, które miały wreszcie rozwiać wątpliwości wokół tragedii z Dallas z 1963 roku.

Pinkwart w swojej analizie próbuje odpowiedzieć na pytania, czy służby specjalne były uwikłane w zamach, dlaczego CIA niszczyła kluczowe dowody i jaką rolę odegrały tajemnicze postacie, jak „polski szofer" czy Siergiej Czornonoch. Odkrycia dziennikarki znów ożywiają debatę o tej sprawie. Także w Polsce.

Trump obiecywał ujawnić wszystko

– Prezydent Trump obiecał Amerykanom, że odtajni wszystkie dokumenty dotyczące zamachu na J.F.K. I faktycznie, zrobił więcej niż ktokolwiek przed nim – mówi w swoim programie Joanna Pinkwart. Jednak nadal 3 proc. akt jest tajnych, a to budzi pytania, czy naprawdę chodzi tylko o wrażliwe dane, czy może o coś znacznie większego. – Trump chciał się pokazać jako bohater przejrzystości, ale służby specjalne, takie jak CIA, wciąż mają w rękach kluczowe informacje, których ujawnienia unikają jak ognia – podkreśla dziennikarka.

Co więcej, podczas podpisywania rozporządzenia o odtajnieniu akt Trump przekazał pióro użyte do podpisu swojemu sekretarzowi zdrowia, Robertowi F. Kennedy'emu jr., synowi Roberta F. Kennedy'ego i bratankowi Johna F. Kennedy'ego. Ten symboliczny gest miał na celu uhonorowanie rodziny Kennedych. Tym samym dyskusja o tym, kto naprawdę stoi za zamachem na prezydenta Kennedy'ego, znów jest otwarta.

A sprawa wciąż porusza opinię publiczną na całym świecie. I jak to w wielu zakątkach świata bywa, dotyczy nie tylko historycznych faktów, ale również zaufania obywateli do własnych służb oraz transparentności władzy.

CIA śledziła Oswalda, a potem nagle zgubiła?

Od 1959 roku amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza intensywnie interesowała się Lee Harveyem Oswaldem, byłym żołnierzem marines, który uciekł do Związku Radzieckiego. Agenci czytali jego listy, monitorowali kontakty, śledzili każdy krok podczas pobytu w ZSRR i potem w Meksyku. Oswald po trzech latach, w czerwcu 1962 roku, powrócił do Stanów Zjednoczonych.

Podejrzewany o powiązania z radzieckimi i kubańskimi służbami, oficjalnie został uznany za samotnego zamachowca odpowiedzialnego za śmierć prezydenta Kennedy'ego. Dwa dni po zamachu sam zginął z rąk Jacka Ruby'ego, lokalnego gangstera powiązanego z przestępczym półświatkiem.

– Jak to możliwe, że CIA zgubiła kogoś, kogo przez lata monitorowała tak dokładnie? Jak mogła dopuścić do tego, że kluczowy podejrzany został zabity, zanim został dokładnie przesłuchany? Te pytania pokazują skalę zaniedbań lub świadomego działania, co rzuca cień na oficjalną wersję wydarzeń – zauważa dziennikarka.

Jak wynika z ujawnionych akt, agencja dodatkowo zniszczyła kluczowe nagrania rozmów telefonicznych, które Oswald prowadził z ambasadami Kuby i ZSRR. A przecież właśnie te rozmowy mogły ujawnić jego zamiary lub powiązania z obcymi służbami.

– Czy można uwierzyć w tak daleko idącą niekompetencję jednej z najpotężniejszych służb specjalnych świata? Jak to możliwe, że osoba obserwowana latami nagle wymyka się spod kontroli tuż przed historyczną tragedią? To rodzi fundamentalne pytania o motywacje CIA oraz o jej rzeczywistą rolę w tym wydarzeniu – zauważa dziennikarka.

„Polski szofer" – tajemnica bez rozwiązania

W dokumentach odtajnionych przez prezydenta Donalda Trumpa pojawia się zagadkowy wątek dotyczący „polskiego szofera" – rzekomego pracownika radzieckiej ambasady w australijskiej Canberze. Już w 1962 roku, a więc na rok przed zamachem, mężczyzna ten miał dzwonić do amerykańskiej ambasady z ostrzeżeniem, że Związek Radziecki szykuje zamach na prezydenta Kennedy'ego.

Nikt nie zareagował. Na krótko przed samym zamachem szofer zadzwonił ponownie, potwierdzając wcześniejsze ostrzeżenia i wskazując nawet, że za wykonanie planu miało zostać wypłaconych 100 tysięcy dolarów. Tuż po tragedii w Dallas zadzwonił po raz trzeci, mówiąc: „Ostrzegałem was".

– Sprawa zyskała zainteresowanie dopiero po fakcie, kiedy CIA zaczęła badać, kto właściwie wykonywał te telefony. Oficjalna wersja mówiła, że taki człowiek nigdy nie istniał – relacjonuje Joanna Pinkwart. – Sprawdzono ambasadę, listy pracowników, tablice rejestracyjne aut – i nie znaleziono żadnego potwierdzenia. Ale przecież ktoś dzwonił. Albo to była dezinformacja ze strony radzieckich służb, albo istniał informator, którego zlekceważono, a później wymazano. Obie wersje są przerażające – dodaje.

W jednej z notatek z 20 grudnia 1963 roku CIA domaga się szczegółów na temat anonimowych rozmów z ambasadą w Australii, żądając m.in. „informacji o polskim kierowcy powiązanym z jakąkolwiek sowiecką placówką". Więcej na ten temat nie ma.

– I właśnie dlatego ten epizod tak fascynuje. Bo zamiast logicznego zakończenia zostajemy z kolejną wyrwą w historii. Co, jeśli polski szofer naprawdę wiedział coś, czego nie chcieliśmy usłyszeć? – pyta retorycznie Pinkwart.

Izrael – wątek, który istnieje tylko w teorii

Teorie spiskowe od lat sugerują, że za zamachem na prezydenta Kennedy'ego mógł stać Izrael, rzekomo w obawie o naciski J.F.K. na ograniczenie izraelskiego programu nuklearnego w Dimonie. – To bardzo nośna teoria w środowiskach alternatywnych, ale przeglądane przeze mnie dokumenty nie zawierają żadnych bezpośrednich dowodów na jakiekolwiek powiązania izraelskich służb z tym zamachem – mówi Joanna Pinkwart.

Zwraca jednak uwagę na coś innego. – CIA rzeczywiście cenzurowała fragmenty dokumentów zawierające słowa „Izrael" i „Mosad". To nie był jeden przypadek, tylko ponad tuzin odredagowanych fragmentów

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 oraz na stronie www.bip.braniewo.pl, na okres 21 dni zostały wywieszone zarządzenia Burmistrza Miasta Braniewa nr 46/2025 oraz 48/2025 z dnia 31 marca 2025 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

3825sezr-a-M

przetarg
Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY" w Olsztynie,
ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na prace polegające na wykonaniu remontu 421 balkonów i loggii w budynkach mieszkalnych oraz remontu ramp wyładowczych w 4 budynkach usługowych, zarządzanych i należących do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty".
Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni **www.smjaroty.pl.**

26025otbr-a-M

eprasa.pl 9755b555ee

– zaznacza dziennikarka. – W oficjalnym uzasadnieniu chodziło o ochronę metod operacyjnych i bezpieczeństwo źródeł, ale dla osób szukających drugiego dna to oczywiście paliwo do kolejnych teorii.

Dla Pinkwart jednak jedno jest jasne. – W kontekście całej sprawy Izrael pozostaje raczej tłem spekulacji niż realnym graczem. To bardziej legenda niż fakt, echo zimnowojennych nieufności, ale nie coś, co można byłoby potwierdzić na podstawie tych dokumentów. Prawdziwe znaki zapytania znajdują się gdzie indziej – w działaniach CIA, w przemilczeniach, w brakujących stronach akt i w niedopowiedzianych tropach – mówi dziennikarka.

Siergiej Czornonoch – niewygodny świadek czy fantasta?

I kolejny wątek. Latem 1963 roku niejaki Siergiej Czornonoch – według dokumentów Rosjanin przebywający w Wielkiej Brytanii – alarmował Departament Stanu USA, że Lee Harvey Oswald planuje zamordować prezydenta Kennedy'ego. Twierdził, że poznał Oswalda osobiście i że ten otwarcie mówił mu o swoich zamiarach. Ostrzeżenie to trafiło do odpowiednich urzędników, ale nie wywołało żadnej reakcji. – Departament Stanu uprzejmie podziękował Czornonochowi za informację i na tym się skończyło – relacjonuje Joanna Pinkwart.

Po zamachu Czornonoch wysyłał kolejne listy – już bardziej chaotyczne i emocjonalne – w których oskarżał FBI o prześladowania, podtruwanie i manipulacje. Jego relacje zaczęły budzić wątpliwości co do stanu psychicznego nadawcy. – Faktycznie, jego ostatnie listy brzmią jak zapis paranoi. Ale wcześniej? To były konkretne ostrzeżenia, które zignorowano – zaznacza dziennikarka. – A co, jeśli właśnie ten pozornie szalony człowiek mówił prawdę? Co, jeśli jego ostrzeżenie mogło zapobiec tragedii, gdyby tylko ktoś je potraktował poważnie?

W tej historii niepokoi nie tylko to, że Czornonoch został zignorowany, ale także to, że przez lata nikt nie próbował już wrócić do tej korespondencji i wyjaśnić, kim naprawdę był. – Być może był fantastą, ale może był też świadkiem, którego nie chciano słuchać. Takich głosów w tej sprawie było więcej – podsumowuje Joanna Pinkwart.

Niekompetencja czy spisek?

Zdaniem szanowanej i cieszącej się wciąż rosnącym uznaniem polskich odbiorców dziennikarki, która przecież przez lata była korespondentką TVP w USA, nowe dokumenty pokazują serię rażących zaniedbań ze strony CIA i FBI. Zamiast zakończyć spekulacje, tylko je podsycają.

– Trudno uwierzyć, że służby były aż tak nieudolne. Czy nie jest bardziej logiczne, że w chaosie tym był jakiś ukryty cel? – stawia pytanie Joanna Pinkwart. Dziennikarka Kanału Zero przywołuje także słowa, które usłyszała podczas swojej wizyty w muzeum poświęconym zamachowi w Dallas: „Ludzie chcą wierzyć, że śmierć ich prezydenta miała jakieś głębsze znaczenie, że nie była tylko przypadkiem".

Ujawnione dziesiątki tysięcy stron dokumentów nie dały jasnych odpowiedzi. Być może pełna prawda kryje się w tych kilku procentach akt, które nadal są ukryte przed opinią publiczną. Pytanie tylko, czy kiedykolwiek ujrzą światło dzienne – i czy wtedy ktokolwiek będzie gotów je przyjąć.

JAN BERDYCKI

Wikipedia

Chwilę przed zamachem

Informacje uzyskane po ujawnieniu akt:

- CIA śledziła Oswalda już od 1959 roku, mimo iż publicznie temu zaprzeczała.
- Oswald wrócił do USA z ZSRR w czerwcu 1962 roku, ożenił się z Rosjanką i był w posiadaniu broni.
- W Meksyku Oswald kontaktował się z ambasadami radziecką i kubańską, a rozmowy były nagrywane — jednak taśmy zniszczono.
- CIA miała ponad 200 stron dokumentacji o Oswaldzie, które rzekomo „nie istniały".
- Czornonoch, obywatel ZSRR, ostrzegał Departament Stanu, że Oswald planuje zamach — jego sygnały zostały zignorowane.
- „Polski szofer" trzykrotnie dzwonił do ambasady USA w Australii z ostrzeżeniem o planowanym zamachu — po zamachu ślad po nim zaginął.
- CIA ocenzurowała fragmenty dokumentów zawierające słowa „Izrael" i „Mosad" — bez podania merytorycznych wyjaśnień.
- Dokumenty potwierdzają osiem prób zamachu CIA na Fidela Castro, co pokazuje, że takie działania były realnym narzędziem polityki.
- Trump przekazał dokumenty Robertowi F. Kennedy'emu jr., bratankowi J.F.K., pełniącemu funkcję sekretarza zdrowia w jego administracji — gest symboliczny i polityczny.

Teorie spiskowe, na które nie ma odpowiedzi:

- Czy CIA celowo dopuściła do zamachu, czy po prostu była niekompetentna?
- Dlaczego Oswald, obserwowany przez lata, zniknął tuż przed zamachem, a potem został zastrzelony, zanim został przesłuchany?
- Czy zniszczenie taśm z rozmów Oswalda było przypadkowe, czy miało na celu ukrycie kluczowych informacji?
- Kim był naprawdę „polski szofer"? – informator, fałszywka czy element dezinformacji? I dlaczego ślad po nim całkowicie zaginął?
- Dlaczego nikt nie podjął działań po ostrzeżeniach Czornonocha, mimo że znał Oswalda i przekazał konkretną informację?
- Czy redakcja wątków dotyczących Izraela miała ukryć rzeczywisty udział Mosadu, czy była zwykłym zabezpieczeniem operacyjnym?
- Czy Komisja Warrena mogła być stronnicza, skoro zasiadał w niej m.in. Alan Dulles – były szef CIA zwolniony przez Kennedy'ego?
- Czy rzeczywiście padły tylko dwa strzały, skoro wielu świadków słyszało trzy? Czy ktoś jeszcze strzelał do Kennedy'ego?
- Dlaczego film Zaprudera wyraźnie pokazuje, że strzały mogły padać z różnych kierunków, a mimo to oficjalna wersja tego nie uwzględnia?

POD OLSZTYNEM UCZĄ, JAK UCZYĆ

W podolsztyńskich szkołach młodzi ludzie pokazują nastolatkom, jak skutecznie się uczyć, bo nauka nie musi być przykrym obowiązkiem.

Działania prowadzone są w ramach programu KNOW („Kreatywna nauka: odkrywanie wiedzy"). Tworzy go kilku licealistów z Olsztyna. Warsztaty poprowadziły Zuzanna Czodrowska i Katarzyna Mateusiak.

– Projekt KNOW pokazuje dzieciom i młodzieży, że nauka nie musi być przykrym obowiązkiem, ale może stać się czymś ciekawym i przyjemnym. Skupiamy się na organizowaniu i przeprowadzaniu warsztatów i spotkań naukowych, na których omawiamy z pozoru oczywiste i proste zagadnienia szkolne w sposób interesujący, poparty doświadczeniami – mówi Zuzanna Czodrowska.

Warsztaty pokazują nastolatkom, jak skutecznie się uczyć, aby się nie wypalić. Ponadto rozwijają kompetencje takie jak praca w grupie, umiejętność korzystania z zasobów naukowych i swobodnego wypowiadania się spontanicznie, a także mają poprawić metody zdobywania wiedzy. Jest to już druga edycja projektu. – W zeszłym roku odwiedziłyśmy 5 szkół podstawowych i przeprowadziłyśmy warsztaty dla ponad 300 uczniów z powiatu olsztyńskiego. Podczas tej edycji udało nam się już dotrzeć do blisko 200 uczniów, a to dopiero połowa naszych warsztatów – dodaje Katarzyna Mateusiak.

Fot. Mat. własne

Warsztaty prowadzone były m.in. w szkole podstawowej w Klebarku

Zajęcia prowadzone były m.in. w szkołach podstawowych w Klebarku oraz w Barczewie. Projekt KNOW to element przedsięwzięcia Zwolnieni z Teorii. To miejsce dla studentów i licealistów do tworzenia własnych projektów społecznych. W ramach olimpiady Zwolnieni z Teorii swoje pomysły zrealizowała rekordowa liczba prawie 6,5 tys. młodych ludzi z całej Polski. Swoimi działaniami dotarli do blisko 9 mln osób. W praktyce należy zebrać zespół i wspólnie wymyślić projekt, który robi coś dobrego dla innych, a potem go zrealizować.

W projekcie aktywnie uczestniczą olsztyńskie szkoły. W ogólnopolskiej olimpiadzie Zwolnieni z Teorii wzięły udział m.in. cztery placówki z Olsztyna: I LO, II LO, V LO oraz XII LO. To właśnie ostatnia z wymienionych szkół ponadgimnazjalnych zajęła w przeszłości czwarte miejsce w rankingu szkół Zwolnieni z Teorii oraz pierwsze miejsce w województwie warmińsko-mazurskim. **GS**

eprasa.pl 9755b555ee

LIDERZY POLITYCZNI KOMENTUJĄ

W NASZYM COTYGODNIOWYM CYKLU LIDERZY POLITYCZNI NA WARMII I MAZURACH KOMENTUJĄ WYDARZENIA MIJAJĄCEGO TYGODNIA BĄDŹ ODNOSZĄ SIĘ DO KWESTII, KTÓRE UZNAJĄ ZA WARTE SPOŁECZNEJ UWAGI.

Jacek PROTAS, poseł do Parlamentu Europejskiego (Koalicja Obywatelska)

Tylko wspólne działania samorządowców z polskich – i nie tylko – regionów sąsiadujących z Rosją, Białorusią i Ukrainą pozwolą nam wywalczyć powstanie specjalnego instrumentu finansowego UE, dedykowanego właśnie tym obszarom.

Sytuacja geopolityczna w Europie zmusza nas – parlamentarzystów i samorządowców – do szczególnej troski o przyszłość tych terenów. Regiony przygraniczne zostały wyjątkowo dotknięte przez wojnę w Ukrainie oraz zamknięcie granic z Rosją i Białorusią. Zachwiało to nie tylko poczuciem bezpieczeństwa mieszkańców, lecz także miało – i nadal ma – negatywny wpływ na rozwój gospodarczy, społeczny i demograficzny.

Nie możemy pozwolić, by to właśnie te obszary poniosły najwyższy koszt sytuacji, która dotyczy całej Europy. Potrzebna jest szeroka koalicja wsparcia i nacisk na Komisję Europejską, by powołała specjalny mechanizm finansowy wspierający regiony przygraniczne.

Z mojej inicjatywy zebraliśmy już setki podpisów samorządowców z województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego – pod petycją adresowaną do Ursuli von der Leyen. Podobne działania toczą się w innych krajach sąsiadujących z Rosją, Ukrainą i Białorusią. W kwietniu przekażemy całość zebranych podpisów bezpośrednio na ręce szefowej Komisji Europejskiej.

To dobry moment, by zawalczyć o wspólne europejskie priorytety – by nasze regiony były bezpieczne, konkurencyjne i silne – tak jak cała Unia.

Gustaw Marek BRZEZIN, senator Rzeczpospolitej Polskiej (Polskie Stronnictwo Ludowe)

Mija rok nowej kadencji samorządowej. Czas najwyższy, aby zastanowić się nad przyszłością i budowaniem strategii rozwoju naszych małych ojczyzn, przy możliwości wykorzystania dużych pieniędzy unijnych. Zarówno tych w regionalnym programie operacyjnym, jak i krajowym planie odbudowy, a nawet specjalnie dedykowanych środkach w obszarze obronności i bezpieczeństwa w takim regionie jakim są Warmia i Mazury. Alby rozwijać taką możliwość dla samorządów każdego szczebla, ale szczególnie tych, które dotyczą wyborów bezpośrednich, ważna jest wiedza, czy zmieni się ordynacja wyborcza. Obecna koalicja rządząca w czasie przedwyborczym w większości wyraźnie stawiała na możliwość wielokadencyjnego sprawowania urzędów przez wójtów, burmistrzów, prezydentów, a nawet możliwość wielopoziomowego kandydowania równolegle, to znaczy wójta, burmistrza i radnego na różnych szczeblach samorządu. Wszystkie raporty i praktyki pokazują, że dobry gospodarz gminy może swobodnie funkcjonować przez wielolecie kolejnych kadencji, a nade wszystko w demokratycznym państwie ten akt wyborczy pozostawia się w dyspozycji suwerena, mieszkańców, to właśnie oni każdorazowo decydują o tym, czy wydłużać sprawowanie władzy, czy ją zakończyć. To wielki atrybut każdego wyborcy. Ostatnie wybory samorządowe pokazały, że nie ma pewniaków na zajmowane stanowiska, wójta, burmistrza czy prezydenta. Pojawiły się proporcjonalnie duże zmiany na tych stanowiskach i to mieszkańcy o tym zdecydowali. Aby dobrze przygotować strategie rozwoju naszych społeczności już teraz potrzebna jest dyskusja i rozpoczęty proces legislacyjny, dotyczący ewentualnych zmian w aktualnie obowiązującym kodeksie wyborczym. Polskie Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku, aby nie ograniczać wielokadencyjności wójtom, burmistrzom i prezydentom, a także zapewnić możliwość wielopoziomowego kandydowania w wyborach samorządowych. To wyborcy, czyli mieszkańcy gmin powinni decydować, o tym kto i jak długo będzie zarządzał ich gminą, i tym samym dbał o ich codzienność i perspektywy rozwoju.

Marcin KULASEK, minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Studenci i doktoranci w Polsce mogą korzystać z coraz nowocześniejszych kampusów i lepiej wyposażonych uczelni. Jednak ich codzienność to nie tylko sale wykładowe, równie istotne jest miejsce, w którym żyją i przygotowują się do zajęć. Niestety, w Polsce wciąż brakuje około 60 tys. miejsc w akademikach, a warunki w wielu istniejących obiektach pozostawiają wiele do życzenia. Dlatego nadszedł czas na zmianę!

Rewolucję w tym obszarze przynosi nowelizacja ustawy o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa. Dzięki niej Fundusz Dopłat wesprze budowę i modernizację akademików, zapewniając studentom oraz doktorantom komfortowe warunki do życia i nauki. To przełomowe rozwiązanie pozwoli skupić się na edukacji zamiast na problemach z zakwaterowaniem. W ramach tej inicjatywy do 2030 roku na wsparcie mieszkalnictwa trafi nawet 45 miliardów złotych!

Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już podjęte w ubiegłym roku na 28 inwestycji związanych z domami studenckimi przeznaczono ponad 250 milionów złotych. To dopiero początek zmian, które w perspektywie najbliższych lat znacząco poprawią jakość życia studentów.

Nie ma mowy o rozwoju nauki bez zapewnienia godnych warunków mieszkaniowych dla tych, którzy stanowią jej fundament, studentów i doktorantów. Nowoczesne akademiki to nie luksus, ale konieczność, by Polska mogła konkurować na arenie międzynarodowej i budować przyszłość opartą na wiedzy!

Piotr LISIECKI (Konfederacja/Ruch Narodowy)

Zwiększa się napór imigrantów na granicy z Białorusią!

Miniony weekend był rekordowy pod względem liczby prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej – Straż Graniczna odnotowała aż 620 takich prób, z czego ponad 550 miało miejsce na Podlasiu. 28 marca padł dzienny rekord – 270 prób. Migranci zmieniają taktykę – oprócz forsowania stalowej zapory, próbują przedostawać się przez rzeki i mniejsze cieki wodne, m.in. Bug w rejonie Janowa Podlaskiego, gdzie zatrzymano 60-osobową grupę mężczyzn. W okolicy Czeremchy doszło do ataku ze strony imigrantów, którzy obrzucili funkcjonariuszy kamieniami. Od początku roku służby udaremniły już 3375 prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusią.

Imigranci są coraz bardziej agresywni i bezczelni, ponieważ polski rząd nie potrafi stanowczo zareagować na próby forsowania granicy. Zamiast pokazać z całym zdecydowaniem, że nielegalne przekroczenie granicy będzie wiązać się z poważnymi konsekwencjami, tworzy się przepisy, które utrudniają pracę żołnierzom pilnującym granicy. Funkcjonariusze w sytuacjach zagrożenia obawiają się użycia broni, bo przepisy nie gwarantują im odpowiedniej ochrony prawnej. Obawa przed postępowaniem karnym lub medialnym linczem sprawia, że trudnej jest im powstrzymać napływ nielegalnych imigrantów.

PROMOCJA

50240TBP-F-K

eprasa.pl 9755b555ee

ZMIERZĄ PRĘDKOŚĆ MIĘDZY KOŚCIOŁAMI

PIĘTNAŚCIE KILOMETRÓW — O TYLE ODDALONE SĄ OD SIEBIE DWA NIEMAL IDENTYCZNE KOŚCIOŁY. DZIELI JE TEŻ PRAWIE DWIEŚCIE LAT. PĘDZĄCYCH SIÓDEMKĄ KIEROWCÓW BARDZIEJ ZAJMUJE JEDNAK STOJĄCY NA S7 FOTORADAR. A SZKODA, BO WARTO ZWOLNIĆ, ZJECHAĆ Z EKSPRESÓWKI I OBEJRZEĆ OBIE ŚWIĄTYNIE.

Przez Rychnowo biegnie popularna siódemka, łącząca Warszawę z Gdańskiem. W ciągu dnia tysiące podróżnych mija rychnowskie wzgórze, gdzie wśród drzew skrywa swe uroki drewniana świątynia" — pisał z okazji 300-lecia kościoła ksiądz proboszcz Krzysztof Niespodziański z położonego pomiędzy Olsztynkiem i Ostródą Rychnowa.

I zachęcał: „W drodze na Grunwald warto nawiedzić rychnowskie wzgórze z tajemniczą świątynią, a następnie zajrzeć do powstałej przy plebanii autorskiej galerii sztuki, by wejść w świat artystycznych przeżyć miejscowego proboszcza".

Bo tutejsi parafianie mają w nim nie tylko duszpasterza, ale też poetę, ilustratora książek, malarza... Ksiądz proboszcz namalował ikonę Matki Bożej Radosnej Rychnowskiej i wydał „Rychnowo — tajemnica drewnianej perły" i „Grunwaldzka poziomka i inne bajdurzenia wiejskiego proboszcza".

Ksiądz tak pięknie mówił właśnie o świątyni w Rychnowie, wsi, która leży 40 kilometrów od Olsztyna i tylko 15 kilometrów od pól Grunwaldu. To jedna z niewielu drewnianych świątyń w Warmińsko-Mazurskiem. I dość wiekowa. Powstała bowiem w 1714 roku, ale w środku ma ołtarz z 1518 roku.

Fot. arch. GO

Kościół w Rychnowie

Ale to jeszcze nie wszystko, bo został on wykonany przez mistrzów z kręgu Lucasa Cranacha starszego, który był nie tylko znamienitym malarzem, ale też świadkiem na ślubie Marcina Lutra. Był też ojcem chrzestnym jego pierwszego syna. Postać Lutra przedstawiono zresztą na ścianie świątyni, za ołtarzem. Na stropie nieznany malarz pozostawił nam przedstawienie grzechu pierworodnego na tle raju.

Kilkanaście kilometrów od Rychnowa znajduje się Muzeum Budownictw Ludowego w Olsztynie, zwane popularnie skansenem. I tam stoi replika rychnowskiej świątyni wybudowana w latach 1910-1913 dla skansenu w Królewcu. Do Olsztynka, wraz z innymi zbiorami, trafiła w czasie II wojny światowej, kiedy to przeniesiono tam królewiecki skansen. Obie świątynie na zewnątrz są praktycznie nie do odróżnienia

Fot. Igor Hrywna

Strop w kościele w Olsztynku

W ŚRODKU KOŚCIOŁA Z OLSZTYNKA POCZUJECIE SIĘ JAK W RYCHNOWIE. WYPOSAŻENIE ŚWIĄTYNI JEST BOWIEM PRAWIE WIERNĄ REPLIKĄ ORYGINALNEGO WNĘTRZA. NA STROPIE MAMY WIĘC KUSZENIE ADAMA W RAJU. NA ŚCIANACH ZNAJDUJĄ SIĘ WIZERUNKI 11 APOSTOŁÓW, NA DRZWIACH WEJŚCIOWYCH WITA NAS ŚWIĘTY PIOTR, A ZA OŁTARZEM CZEKA NA NAS MARCIN LUTER.

Tylko główny ołtarz jest inny, ale za to oryginalny. To pochodzący z 1662 roku, przecudnej urody ołtarz, przed którym niegdyś modlili się wierni w nieistniejącej już drewnianej świątyni w Różyńsku Wielkim koło Ełku.

Fot. Igor Hrywna

Ołtarz z Różyńska

I coś jeszcze łączy obie świątynie, oryginał i kopię. W obu można wziąć ślub lub ochrzcić dziecko. Ale urządzić pogrzeb już tylko w kościele w Rychnowie.

A do końca czerwca 2026 roku odcinek S7 Rychnowo — Olsztynek będą łączyć już nie tylko oba kościoły. Połączą go też kamery, które będą rejestrować średnią prędkość przejazdu na tym odcinku. Będziemy więc tam mieli odcinek pomiaru prędkości. Z kronikarskiego obowiązku dodam, że dwa kolejne na S7 w naszym regionie powstaną pomiędzy węzłami Pasłęk-Północ — Marzewo i Raczki — Nidzica-Południe.

IGOR HRYWNA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

BYŁ DWORZEC, JEST MUZEUM

Dokąd można było kiedyś dojechać koleją z Węgoborka, czyli dzisiejszego Węgorzewa? Do Królewca przez Gierdawy (od 1898 roku), do Gołdapi (1898), Giżycka (1905), Kętrzyna (1907), Olecka (1908) i Gąbina (1914).
Wszystkie tory na terenie powojennego powiatu węgorzewskiego zabrali ze sobą Rosjanie w 1945 roku. W 1948 roku odbudowano linię do Rastemborka (Kętrzyna), dzisiaj znowu zamkniętą. W 1950 roku zaczęto układać szyny z Giżycka w kierunku Węgorzewa, ale kolejarze dotarli tylko do Kruklanek. Ten tor potem też rozebrano.

Stąd dworzec kolejowy okazał się niepotrzebny, więc w 2007 roku stworzono w nim Muzeum Tradycji Kolejowej. Można tam obejrzeć stare urządzenia kolejowe, rozkłady jazdy czy fotografie pokazujące tradycje kolejnictwa w tej części Mazur. Przy muzeum funkcjonują galeria oraz sklepik z pamiątkami.

Fot. Igor Hrywna

eprasa.pl 9755b555ee

9 KWIETNIA
VII Olsztyńskie Targi Pracy – „Kierunek sukces”

Olsztyn
Targi Pracy skierowane są do osób bezrobotnych i poszukujących pracy, młodzieży, absolwentów oraz do wszystkich innych zainteresowanych rozwojem zawodowym w Olsztynie i jego okolicach. Ich celem jest umożliwienie bezpośredniego kontaktu z pracodawcami, wsparcie w budowaniu kariery zawodowej oraz przygotowanie uczestników do świadomego funkcjonowania na rynku pracy.

Podczas wydarzenia uczestnicy będą mieli okazję:
— zapoznać się z krajowymi i zagranicznymi ofertami pracy (sieć EURES),
— skorzystać z ofert kursów kwalifikacyjnych,
— odwiedzić przestrzeń VR „Wirtualny Świat Zawodów”,
— wziąć udział w warsztatach o rynku pracy prowadzonych przez doradców zawodowych CEiPM OHP w Olsztynie, MUP i UPPO.

Godz. 10.00, Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej, ul. Żołnierska 15.

4 KWIETNIA
Café Français – Spotkanie z francuskim i kinem

Olsztyn
To świetna okazja, by poćwiczyć francuski w luźnej atmosferze, poznać nowych ludzi i podyskutować o filmach!

Nie musisz być ekspertem – wystarczy, że lubisz język francuski i dobre towarzystwo!

Godz. 17.30, Centrum Polsko-Francuskie Côtes d’Armor, ul. Dąbrowszczaków 39.

4 KWIETNIA
Wiesław Wachowski: Kalendarz z jabłek i księżyca

Olsztyn
„Kalendarz z jabłek i księżyca” Wiesława Wachowskiego to kolaże literacko-fotograficzne, zapis wielomiesięcznych „nasłuchów” egzystencji z perspektywy człowieka przykutego do łóżka. Świat drobin, strzępów, fragmentów, układający się w opowieść losu. Artysta daje świadectwo cichej egzystencji i świata drobnych znaków, układających się w los.

Godz. 18.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

5 KWIETNIA
TransAtlantyk 2025 II Olsztyńskie Dni Widoczności Osób Transpłciowych i Niebinarnych

Olsztyn
Otwieramy przestrzeń dialogu, akceptacji i wzajemnego wsparcia. Już 5-6 kwietnia zapraszamy na drugą edycję TransAtlantyku – wydarzenia, które wzmacnia widoczność osób transpłciowych i niebinarnych oraz tworzy miejsce do rozmów o tożsamości, prawach człowieka i codziennych doświadczeniach. Dni Widoczności to angażujące, aktywistyczne dyskusje, ale i dawka queerowej zabawy i artystycznego performansu.

Godz. 10.00, Kamienica Naujacka MOK, ul. Dąbrowszczaków 3.

5 KWIETNIA
AmStramGr*Animacje dla dzieci: Poissons d’Avril!

Olsztyn
Francuskie prima aprilis? Tak, i to z papierową rybką w roli głównej! Tradycja Poissons d’Avril (dosł. „Kwietniowe ryby”) sięga XVI wieku i do dziś bawi francuskie dzieci. Na czym polega? Pierwszego kwietnia przykleja się papierowe rybki na plecy niczego nieświadomych tego osób.

Podczas warsztatów w ramach AmStramGr*Animacje najmłodsi uczestnicy:
— poznają historię tej wyjątkowej tradycji,
— stworzą własne, kolorowe rybki,
— będą się świetnie bawić przy francuskich psikusach!

Godz. 10.00, Centrum Polsko-Francuskie Côtes d’Armor, ul. Dąbrowszczaków 39.

5 KWIETNIA
Nordic Walking wiosną

Olsztyn
WIOSNA to idealny czas na żwawy marsz z kijami! Forma marszu z kijami – Nordic Walking – przywędrowała do nas z Finlandii i rozgościła się już na dobre… a przede wszystkim dla dobrego zdrowia. Te spotkania będą wspaniałą okazją, by poprawnie nauczyć się chodzić z kijami. Jak to wszystko zgrać? Jak trzymać kije? Jak daleko je stawiać?

Godz. 10.00, Start: Plaża Miejska k. Planktonu.

5 KWIETNIA
MAREK DYJAK – KONCERT „KAMERALNIE”

Olsztyn
Przygotuj się na potężny wieczór z głosem, który uderza jak grom z jasnego nieba. Marek Dyjak zabierze Cię w podróż przez nowe, jaśniejsze oblicze swojej twórczości. Artysta, który dotychczas słynął z utworów dramatycznych, teraz wprowadza widzów w pogodniejsze tony, przywołując najpiękniejsze strony życia. Marek Dyjak ma głos absolutnie fenomenalny. Spiżowy, szeroki i ciężki, jak gdyby miał za patrona dzwon Zygmunt. Przy tym ma niepowtarzalną i intrygującą chrypę. Coś jakby bulgot siarki piekielnej we młynie do skalnego kruszywa. W dodatku zawsze rozbrzmiewa w temperaturze wrzenia. Idealnie nadaje się do śpiewania piosenek oczyszczających, w myśl pojęcia katharsis. Ten atut został już zresztą po wielekroć wykorzystany.

Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

5 KWIETNIA
Koncert Zespołu SBB

Olsztyn
SBB (Silesian Blues Band, a później Szukaj, Burz, Buduj) to ikoniczny zespół rocka progresywnego, który zrewolucjonizował polską scenę muzyczną od momentu swojego powstania w Siemianowicach Śląskich w 1971 roku. Trzon zespołu stanowią trzej muzycy: klawiszowiec i wokalista Józef Skrzek, gitarzysta Apostolis Anthimos oraz perkusista Jerzy Piotrowski. To właśnie połączenie różnorodnych talentów i inspiracji muzycznych sprawiło, że SBB stało się jednym z najbardziej niepowtarzalnych zespołów w kraju i Europie.

Godz. 19.00, Scena Mirka Mastalerza, ul. Gietkowska 10.

6 KWIETNIA
A moralność? | Teatr Kloszart

Olsztyn
Teatr Kloszart przedstawia „A Moralność?”, czyli niezwykle życiową komedię o studentach, która nawiązuję do klasycznego dramatu „Moralność Pani Dulskiej”.

Jest to spektakl, który wygrał w starciu „Bitwy Spektakli”, którą reżyserowie toczyli o… MORALNOŚĆ! Czy klimat amerykańskich komedii studenckich może zostać oddany w spektaklu teatralnym? Czy więcej tu komedii czy dramatu? Kto w ogóle dostrzeże dramat w chaotycznym życiu studenckim? Czy kiedy się bagatelizuje, obśmiewa lub wyolbrzymia problem to staje się on mniejszym problemem dla kogoś kto go właśnie przeżywa?

Godz. 16.30, Aula Teatralna, Wydział Humanistyczny UWM, ul. Obitza 1.

6 KWIETNIA
Tadeusz Drozda – „Od PRL-u do…”

Olsztyn
Tadeusz Drozda – „Od PRL-u do… KABARETOWA 50-KA”. To już 50 lat na estradzie i w telewizji. Pełne trzy pokolenia. Spotykam na ulicy tych, którzy oglądali „Śmiechu warte”, takich co tęsknią za „Herbatką u Tadka” czy też miłośników „Dyżurnego Satyryka Kraju”. Te lata to też ogromna ilość występów kabaretowych, setki napisanych monologów i piosenek. Zrobiłem remanent i powybierałem teksty, które choć są z różnych lat, dalej bawią, śmieszą i zmuszają do refleksji.

Nieraz widzowie mają dylemat, czy tekst jest z roku 1988, czy może powstał przedwczoraj.

Godz. 19.00, Scena Mirka Mastalerza, ul. Gietkowska 10.

7 KWIETNIA
Spektakl kabaretowy „Wspomnij mnie…”

Olsztyn
„Wspomnij mnie…” tytuł tej starej piosenki niech będzie zachętą i zaproszeniem do wspólnej wędrówki w czasy dość odległe. Czasy, kiedy nawet bliskie i oswojone dziś miejsca jaśniały dawnym, staroświeckim urokiem. Spróbujmy cofnąć wskazówki zegara i odnaleźć pożółkłe kartki ze starych kalendarzy. Nie ominiemy Warszawy lat 1918 -1939 , gdzie na scenach Qui Pro Quo, Morskiego Oka, Cyganerii Warszawskiej, Ali Baby i Bandy triumfy święcili; Ordonka, Zula Pogorzelska, Mira Zimińska, Ludwik Sempoliński, Konrad Tom, Kazimierz Krukowski, Fryderyk Jarosy… – gwiazdy złotych dni polskiego kabaretu, który firmowali swoimi tekstami Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Marian Hemar i inni. Spróbujmy posłuchać trzeszczących odbiorników radiowych i zerknąć na ekrany biało – czarnych telewizorów i uśmiechnąć się wspominając pierwsze produkcje pary autorskiej Jerzy Wasowski – Jeremi Przybora.

Godz. 19.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.

8 KWIETNIA
Traktat Krakowski i hołd pruski z 1525 roku – promocja książki prof. Jacka Wijaczki

Olsztyn
Zapraszamy do Domu Polskiego na promocję najnowszej monografii prof. dr hab. Jacka Wijaczki poświęconej hołdowi pruskiemu. Profesor Jacek Wijaczka jest uznanym badaczem epoki nowożytnej, pracuje na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Godz. 11.00, Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego, ul. Partyzantów 87.

eprasa.pl 9755b555ee

UNIA, CZYLI BEZPIECZNIEJ NA DROGACH

NEGOCJATORZY Z PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY UNII EUROPEJSKIEJ UZGODNILI WŁAŚNIE NOWE PRZEPISY DOTYCZĄCE PRAWA JAZDY, KTÓRE WPROWADZAJĄ MOBILNE PRAWO JAZDY, OKRES PRÓBNY DLA NOWYCH KIEROWCÓW I JAZDĘ Z TOWARZYSZEM. CZY TO KROK W KIERUNKU ZWIĘKSZENIA BEZPIECZEŃSTWA NA EUROPEJSKICH DROGACH?

Fot. Freepik

Porozumienie w sprawie aktualizacji dyrektywy UE dotyczącej prawa jazdy ma na celu poprawę bezpieczeństwa drogowego w Europie. Co roku na drogach UE ginie prawie 20 tysięcy osób. — Nowa dyrektywa w sprawie prawa jazdy ułatwia ludziom życie — bardziej cyfrowo, elastycznie i z mniejszą biurokracją. Jednocześnie wysyłamy jasny sygnał o większym bezpieczeństwie na drogach zgodnie z „Wizją zero": mniej wypadków, mniej obrażeń i mniej ofiar śmiertelnych na naszych drogach — uważa Jutta Paulus, sprawozdawczyni PE. — Wprowadzamy jednolite standardy w całej Europie i ułatwiamy młodym ludziom wejście do zawodu kierowcy. Ponadto wzmacniamy nasze wolontariackie służby ochrony ludności i rozwiązujemy problem niedoboru wykwalifikowanych pracowników w sektorze transportu. Na koniec zapewniamy, że nikt nie będzie miał ograniczonego prawa do prowadzenia pojazdu z powodu długiego czasu przetwarzania.

Szkolenie z korzystania z telefonu i jazdy w niebezpiecznych warunkach

Posłom do Parlamentu Europejskiego udało się wprowadzić nowe wymagania, dzięki którym kierowcy będą lepiej przygotowani do rzeczywistych sytuacji na drodze i zyskają wystarczającą świadomość ryzyka dla pieszych, dzieci, rowerzystów i innych niechronionych użytkowników dróg. By uzyskać prawo jazdy, kierowca będzie musiał dowiedzieć się o ryzyku rozproszenia uwagi i konsekwencjach korzystania z telefonu podczas jazdy, ryzyku martwego pola, systemach wspomagania kierowcy, bezpiecznym otwieraniu drzwi oraz jeździe po śniegu i śliskich nawierzchniach.

Mobilne prawo jazdy

Cyfrowe prawo jazdy, dostępne w smartfonie z technologią portfela cyfrowego, stanie się zgodnie z nowymi przepisami głównym formatem w UE. Państwa członkowskie będą miały pięć lat i sześć miesięcy od wejścia w życie nowych przepisów, by je wdrożyć. Jednak posłowie do PE upewnili się, że kierowcy nadal będą mieli prawo do ubiegania się o fizyczne prawo jazdy.

Dwuletni okres próbny dla nowych kierowców, limit alkoholu

Po raz pierwszy przepisy UE ustanowią okres próbny wynoszący co najmniej dwa lata dla nowych kierowców. Początkujący kierowcy będą podlegać bardziej rygorystycznym przepisom i karom za jazdę pod wpływem alkoholu oraz za jazdę bez pasów bezpieczeństwa lub systemów zabezpieczających dzieci. Posłowie do PE zawarli w dyrektywie zachętę dla krajów UE do prowadzenia polityki zerowej tolerancji wobec alkoholu i narkotyków, która zakazałaby spożywania alkoholu przez wszystkich kierowców.

Obniżenie wieku uprawniającego do uzyskania licencji zawodowych, wprowadzenie kierowców towarzyszących

By złagodzić niedobór zawodowych kierowców, minimalny wiek, w którym można uzyskać prawo jazdy na ciężarówkę, zostanie obniżony z 21 do 18 lat, a w przypadku prawa jazdy na autobus — z 24 do 21 lat, pod warunkiem posiadania przez wnioskodawcę certyfikatu kompetencji zawodowych. Kraje UE mogą zezwolić 17-latkom na prowadzenie ciężarówki lub furgonetki na swoim terytorium wyłącznie w towarzystwie doświadczonego kierowcy. Ten system kierowców towarzyszących będzie szerzej stosowany w całej UE w przypadku kierowców samochodów osobowych.

Ważność i kontrole stanu zdrowia

Negocjatorzy uzgodnili, że prawo jazdy powinno być ważne przez 15 lat dla motocykli i samochodów osobowych. Kraje UE mogą skrócić ten okres do 10 lat, jeśli prawo jazdy może być używane jako dowód osobisty, podczas gdy prawo jazdy na ciężarówkę i autobus będzie musiało być odnawiane co 5 lat. Kraje UE mogą skrócić ważność prawa jazdy starszych kierowców (65 lat i więcej).

Przed wydaniem pierwszego prawa jazdy kierowca powinien przejść badania lekarskie, w tym badanie wzroku i stanu układu krążenia. Jednak w przypadku kierowców samochodów lub motocyklistów kraje UE mogą zdecydować się na zastąpienie badania lekarskiego formularzami samooceny lub w przypadku odnowienia prawa jazdy innymi alternatywnymi środkami. Z inicjatywy posłów do Parlamentu Europejskiego krajowe władze zostaną zachęcone do zwiększenia świadomości społeczeństwa na temat minimalnych standardów sprawności fizycznej i psychicznej do prowadzenia pojazdów.

Co dalej?

Wstępne porozumienie musi jeszcze zostać zatwierdzone przez Radę i europarlament. Kraje UE będą miały cztery lata na transpozycję nowych przepisów do prawa krajowego i przygotowanie się do jego wdrożenia.

Zmienione przepisy UE dotyczące prawa jazdy są częścią pakietu bezpieczeństwa drogowego przedstawionego przez Komisję Europejską w marcu 2023 r., którego celem jest poprawa bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg i zbliżenie się jak najbardziej do zera ofiar śmiertelnych w transporcie drogowym UE do 2050 r. („Wizja zero"). Ten sam pakiet zawiera również przepisy dotyczące zakazu prowadzenia pojazdów, nad którymi negocjatorzy parlamentu i Rady pracują w celu osiągnięcia porozumienia.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

Patronat polskiej prezydencji w Radzie UE
Patronage of the Polish presidency of the Council of the EU
Patronage de la présidence polonaise du Conseil de l'UE

KOMISJA ZWIĘKSZA UDZIAŁ MŁODZIEŻY DZIĘKI NOWEMU RAPORTOWI O MŁODZIEŻY, EUROBAROMETROWI I DEBACIE ONLINE

Komisja Europejska uruchamia nową debatę online na platformie zaangażowania obywatelskiego (https://citizens.ec.europa.eu/participation/processes/youth-policy-dialogues/f/100/proposals) obok publikacji raportu o młodzieży UE 2024 i najnowszego Eurobarometru na temat poglądów młodych ludzi. Debata opiera się na dialogach polityki młodzieżowej, które odbyły się w ciągu pierwszych 100 dni Komisji, wprowadzając najważniejsze tematy poruszane przez młodych ludzi do otwartej dyskusji w całej UE. Nowa debata online na platformie zaangażowania obywateli pozwoli większej liczbie osób w każdym wieku na wymianę zdań w ramach dialogów polityki młodzieżowej. Dialogi polityki młodzieżowej, zapoczątkowane jako coroczna inicjatywa, zachęcają młodych ludzi do wyrażania swoich poglądów na temat inicjatyw polityki UE poprzez interakcję z komisarzami i integrowanie poglądów młodzieży z agendą polityczną UE. Dzięki przeniesieniu tej ważnej debaty do sieci więcej młodych ludzi będzie mogło się włączyć. Inicjatywa ta pojawia się po tym, jak nowe badanie Eurobarometr wykazało, że 61% młodych Europejczyków jest optymistycznie nastawionych do przyszłości UE. Sześciu na dziesięciu (60%) uważa również, że UE ma pozytywny wpływ na społeczeństwo. Młodzi ludzie są zdania, że główną siłą UE jest swoboda życia, nauki i pracy w innym kraju UE (32%), silne relacje i solidarność między państwami członkowskimi (28%) oraz zaangażowanie UE na rzecz demokracji i podstawowych wartości (25%).

Dialog UE na temat młodzieży — największa platforma uczestnictwa młodzieży na szczeblu UE — rośnie. W ciągu ostatnich pięciu lat wzięło w nim udział 130 000 młodych ludzi.

eprasa.pl 9755b555ee

TRWAŁOŚĆ I SOLIDNOŚĆ WYKONANIA | NOWOCZESNY DESIGN | NATURALNOŚĆ I EKOLOGICZNOŚĆ

przygotuj mieszkanie na świętowanie

szynakameble
zawsze blisko ludzi

RABATY DO 15%

SALON FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Lubawa, ul. 19 Stycznia 25
pn.-pt. 9:30-17:00 | sob. 9:30-12:00
tel. 693 540 096

OUTLET FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Iława, ul. Ostródzka 54 (budynek Europa Center)
pn.-pt. 10:00-18:00 | sob. 10:00-14:00
tel. 609 089 247

26325otbr-a-M

eprasa.pl 9755b555ee

ŚWIĄTEK PODJĘŁA TRUDNĄ DECYZJĘ

TENIS Iga Świątek i Magdalena Fręch nie zagrają w reprezentacji Polski w turnieju kwalifikacyjnym Billie Jean King Cup, który od 10 do 12 kwietnia odbędzie się w Radomiu. Rywalkami biało-czerwonych będą zespoły Szwajcarii i Ukrainy.

Podjęłam trudną decyzję. Wiem, że nie jest to informacja, której chcieli kibice, szczególnie polscy, niemniej to decyzja słuszna dla mnie na ten moment. Nie zagram w turnieju kwalifikacyjnym Billie Jean King Cup, który odbędzie się w Radomiu" - poinformowała w mediach społecznościowych wiceliderka światowego rankingu tenisistek. „Zawsze z dumą reprezentuję Polskę. W zeszłym roku zagrałam dla kraju wszystko, co było do zagrania. Jestem niezwykle dumna z historycznych sukcesów - półfinału BJKC oraz finał UC (United Cup - red.). Teraz przyszedł czas na więcej balansu, skupienie się na sobie i swoich treningach. Trzymam kciuki za dziewczyny i za cały zespół" - dodała Świątek.

23-letnia raszynianka po raz pierwszy od pięciu lat w pierwszych trzech miesiącach roku nie wygrała żadnego turnieju, a jej strata do prowadzącej na liście WTA Białorusinki Aryny Sabalenki wzrosła do 3071 punktów.

We wcześniej awizowanym składzie biało-czerwonych znalazły się Magdalena Fręch, Magda Linette, Maja Chwalińska i Katarzyna Kawa. Okazało się jednak, że tej pierwszej również zabraknie w Radomiu. Jak poinformował Polski Związek Tenisowy (PZT), w tym tygodniu Fręch miała wystąpić w turnieju WTA 500 w Charleston, ale wycofała się już po rozlosowaniu drabinki z powodu kontuzji nadgarstka. Uraz ten uniemożliwi jej również występ w turnieju BJKC, a w ekipie biało-czerwonych zastąpi ją Martyna Kubka.

Fot. PAP/EPA

W światowym rankingu tenisistek Iga Świątek jest na drugim miejscu

W składzie Szwajcarek znalazły się wracająca na wysoki poziom po przerwie macierzyńskiej Belinda Bencic, a także Viktorija Golubic, Jil Teichmann oraz Celine Naef. Ukrainę reprezentować natomiast będą Elina Switolina, Marta Kostjuk, Katarina Zawacka, Ludmyła Kiczenok i Nadija Kiczenok.

Radomskie Centrum Sportu już raz gościło mecz Billie Jean King Cup - w kwietniu 2022 roku Polki pokonały tam Rumunki 4:0 i wtedy po raz pierwszy zakwalifikowały się do turnieju finałowego, który wówczas gościł w Glasgow.

W tym roku - po jednorazowej zmianie formuły związanej ze zmniejszeniem finałowej stawki z 12 do ośmiu drużyn - w kwalifikacyjnych turniejach każda drużyna zagra po dwa spotkania, a do decydujących zmagań awansuje tylko najlepsza ekipa. W kolejnej edycji finalistki wyłonią ponownie bezpośrednie mecze.

W listopadzie w turnieju finałowym w chińskim Shenzen, oprócz sześciu zwycięskich zespołów z turniejów kwalifikacyjnych, wystąpią także broniące trofeum Włoszki oraz zespół gospodarzy - Chinki.

TRENERZY I PREZESI

Wyleciał z roboty austriacki trener polskiej kadry w skokach narciarskich. Poświęcił go prezes PZN Adam Małysz. A ja się pytam, dlaczego tak późno. Już pierwszy rok Thurnbichlera był fatalny, ale wtedy Małysz stchórzył i zamiast poszukać kogoś innego, dalej powierzył losy tej do niedawna sztandarowej polskiej dyscypliny w sportach zimowych panu Thomasowi. W międzyczasie sportem zimowym numer 1 w naszym kraju stało się łyżwiarstwo szybkie. Wszystko to na oczach jednego z dwóch najwybitniejszych skoczków narciarskich w naszej historii (obok Kamila Stocha), a jednocześnie jednego z najsłabszych prezesów Polskiego Związku Narciarskiego – wspomnianego Małysza. Pan Adam to sympatyczny gość, ale związek, którym kieruje, dostaje niemożebne baty na arenie międzynarodowej. Małysz nie reagował no i mamy to, co mamy.

Zbigniew Boniek był jednym z kilku najwybitniejszych polskich piłkarzy w dziejach, po czym na krótko został beznadziejnym trenerem zarówno włoskich klubów, jak i później reprezentacji Polski. Potwierdza to regułę, że świetny sportowiec nie musi automatycznie być świetnym trenerem czy świetnym prezesem. Kłania się tutaj zasada angielskiego socjologa Petera (nazwisko, nie imię) mówiąca, że każdy kiedyś osiągnie swój szczebel niekompetencji...

Z pracy w tym sezonie wylatują też piłkarscy czy koszykarscy trenerzy na najwyższych ligowych poziomach rozgrywkowych, ale robi to oczywiście mniejsze wrażenie niż w przypadku trenerów kadr Biało-Czerwonych.

Tyle że trener nigdy nie jest z ulicy. Wybierają go działacze. Czasem w konkursie, czasem udając, że taki konkurs jest przeprowadzany. Bywało, i to nie w jednej dyscyplinie sportowej, że z góry było przesądzone, że nowy trener ma być z zagranicy. Do dziś pamiętam rozmowę ze znanym trenerem siatkarskim – Polakiem, zdobywcą parokrotnie tytułów klubowego mistrza Polski, ale także mistrza czy wicemistrza w ligach krajów ościennych. Ów niewątpliwy fachowiec wyznał mi rozgoryczony, że ówczesny prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej powiedział mu wprost, że konkurs na trenera reprezentacji to była trochę lipa, bo siatkarskie władze z góry chciały trenera z zagranicy, a nie krajowego! To się na szczęście zmienia, bo po serii trenerów cudzoziemców naszej męskiej reprezentacji (żeby wymienić tylko niektórych: Lozano, Antiga z Blainem, De Giorgi, Heinen, Grbić) przychodzi czas na Polaka. Kto zatem będzie po Grbicu? Obstawiam pierwszego w historii polskiego trenera reprezentacji Niemiec oraz szkoleniowca jednego z czterech najlepszych siatkarskich klubów Europy w sezonie 2024/2025 Warty Aluronu Zawiercia – Michała Winiarskiego. Jeszcze wspomnicie moje słowa...

RYSZARD CZARNECKI

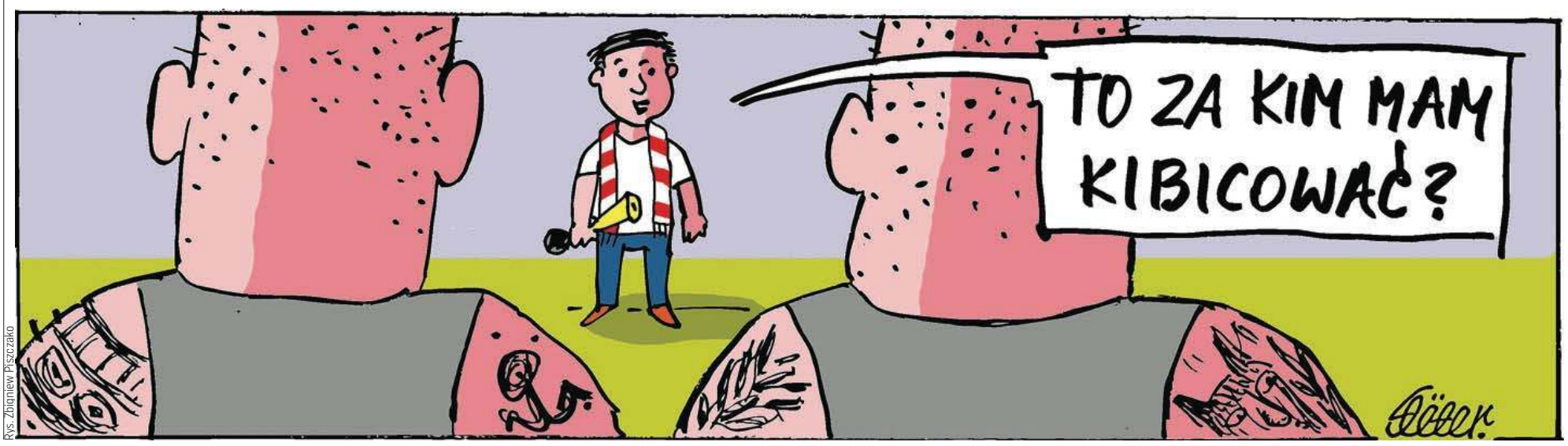

Rys. Zbigniew Pszczółko

eprasa.pl 9755b555ee

PREZES JANKOWSKI OCENIA SEZON

SIATKÓWKA Mam mieszane uczucia, bo z jednej strony plan nie został zrealizowany, ale z drugiej strony - uniemożliwiły nam to kontuzje - mówi Tomasz Jankowski, prezes Indykpolu AZS Olsztyn, który sezon PlusLigi zakończył na dziewiątym miejscu.

- Miało być tak pięknie, czyli miejsce w ósemce i walka o medale, a wyszło, jak wyszło, czyli skończyło się na dziewiątym miejscu. Dlaczego?

- Na pewno był to bardzo trudny sezon ze względu na zawirowania na stanowisku trenera i kontuzje, które mocno nas osłabiły.

- Zwolnienie trenera już w połowie pierwszej rundy było z waszej strony przyznaniem, że zatrudnienie Juana Barriala było błędem?

- Nie wiem, czy można to nazwać błędem.

NA PEWNO ARGENTYŃSKI SZKOLENIOWIEC MIAŁ PECHA, BO NA POCZĄTKU SEZONU GRALIŚMY Z MOCNYMI RYWALAMI, MAJĄC OSŁABIONY SKŁAD. PRZYPOMNĘ, ŻE KONTUZJA WYELIMINOWAŁA KARLITZKA, A TERVAPORTTI NIE BYŁ W OPTYMALNEJ DYSPOZYCJI.

- Ale nawet bez Niemca i Fina Indykpol AZS powinien, a nawet musiał, wygrać w Będzinie, tymczasem przegrał tam do zera! Dodam, że z żadnym innym rywalem gospodarzom, którzy ostatecznie z hukiem spadli z PlusLigi, już się to nie udało...

- Dlatego po tej porażce, która przelała czarę goryczy, władze klubu uznały, że konieczna była zmiana trenera. W efekcie drużynę objął Marcin Mierzejewski i wszystko zaczęło iść w dobrym kierunku, ale pojawiły się kolejne kłopoty, czyli poważne problemy zdrowotne Marcina i Karlitzka.

- Niemiec mógłby się nawet nazywać Moritz Problemy Zdrowotne Karlitzek.

- Jednak w tym roku miał naprawdę bardzo poważne problemy.

- Do tego Hadrava, chociaż zdrowy, grał poniżej oczekiwań. W efekcie z 16 meczów, które rozegraliście z czołową ósemką, wygraliście tylko jeden - z LUK-iem w Olsztynie.

Fot. indykpolazs.pl

Tomasz Jankowski: - Indykpol AZS jest znany jako klub, w którym nie są podpisywane kontrakty bez pokrycia

- Te wyniki pokazują, że Indykpol AZS zajął adekwatne do prezentowanej formy miejsce.

- Ale nie adekwatne do oczekiwań kibiców!

- Pewnie tak, bo przecież naszym planem był awans do ósemki, ale o tym samym myślały Suwałki, Gdańsk, a w pewnym momencie może nawet i Nysa. Sezon był jednak bardzo trudny, bo przecież z PlusLigi po raz pierwszy miały spaść aż trzy kluby. Dlatego jakaś kontuzja czy niepomyślny zbieg okoliczności mogły pogrążyć wiele klubów, w tym nas.

- Przypomnę, że strefę spadkową Indykpol AZS opuścił dopiero po 10. kolejce.

- Był to efekt zmiany trenera, a poza tym Tervaportti wrócił do zdrowia. Zespół w końcu zaczął grać dobrze, a momentami nawet bardzo dobrze.

- Dzięki temu olsztyńscy kibice, którzy jeszcze niedawno bali się spadku, zaczęli mieć nadzieję na play-offy.

- Tak naprawdę do szczęścia zabrakło nam dwóch zwycięstw z Częstochową, bo wtedy zamienilibyśmy się miejscami. A tak zakończyliśmy sezon na dziewiątej pozycji, czyli tylko o jedno oczko niżej niż poprzednio. Dlatego mam mieszane uczucia, bo z jednej strony plan nie został zrealizowany, ale z drugiej strony - uniemożliwiły nam to kontuzje. Poza tym było jednak sporo pozytywów, że wspomnę chociażby o wspaniałej frekwencji na naszych meczach w nowoczesnej Uranii, której modernizację zawdzięczamy staraniom władz Olsztyna i Urzędu Marszałkowskiego.

TYLKO DWA RAZY NIE MIELIŚMY PEŁNEJ HALI, W EFEKCIE DOCHÓD ZE SPRZEDAŻY BILETÓW TO AŻ 15 PROCENT NASZEGO BUDŻETU. KAŻDY MECZ BYŁ W OLSZTYNIE SIATKARSKIM ŚWIĘTEM, KIBICE CHWALILI TEŻ ORGANIZACJĘ, A JA DODAM, ŻE WSPÓŁPRACA Z OPERATOREM URANII UKŁADA SIĘ ZNAKOMICIE.

Mieliśmy też bardzo dobrą sprzedaż klubowych gadżetów, co było widać na każdym meczu, bo trybuny Uranii były niemal w całości zielone (partnerem technicznym Indykpolu AZS jest R-Gol - red.). Na pewno plusem sezonu są też reprezentacyjne powołania dla Kuby Hawryluka i Szymona Jakubiszaka. Poza tym znakomicie sprawdza się Program Partnerstwa Regionalnego, dzięki któremu promujemy siatkówkę w wielu miejscowościach Warmii i Mazur.

- Dobrą wiadomością jest też chyba brak wiadomości o kłopotach finansowych klubu?

- Indykpol AZS jest znany w kraju jako klub wypłacalny, w którym nie są podpisywane kontrakty bez pokrycia. Inna sprawa, że sytuacja jest dość trudna, bo budowanie zespołu na następny sezon zaczyna się już w listopadzie, więc w styczniu prawie wszyscy mają już skompletowaną ekipę, chociaż nie wiedzą, jakim tak naprawdę będą dysponować budżetami, bo przed nimi jeszcze rozmowy ze sponsorami i lokalnymi władzami. Dlatego trzeba być bardzo ostrożnym przy podpisywaniu kontraktów, by nie przeszacować dochodów, bo to może się skończyć finansową dziurą.

- Indykpol AZS jest już po sezonie, czy to oznacza, że siatkarze opuścili Olsztyn?

- To zależy od indywidualnych kontraktów. Na przykład obcokrajowcy zazwyczaj wyjeżdżają tydzień-dwa po ostatnim meczu, bo większość z nich gra też w swoich narodowych reprezentacjach. Natomiast Polacy mają kontrakty do końca maja lub czerwca, bowiem muszą brać udział w różnych imprezach dla naszych sponsorów, o których musimy dbać.

- Koniec sezonu to tradycyjnie czas na przewietrzenie szatni. Jak duże zmiany będą tym razem?

- Myślę, że zmieni się około 30 procent składu. Więcej informacji oficjalnie podamy dopiero w czerwcu.

- A temat pod tytułem „Bartosz Kurek w Olsztynie" wciąż aktualny, czy też definitywnie poszedł w zapomnienie?

- Temat upadł, bo nie byliśmy w stanie sprostać finansowym warunkom Kurka.

- Trzeciego spadkowicza z PlusLigi poznaliśmy dopiero w ostatniej kolejce fazy zasadniczej. Padło na Stal Nysa, która gładko przegrała z Barkomem Lwów. To rozstrzygnięcie wielu polskim kibicom jednak się nie spodobało.

- Rzeczywiście sytuacja jest trochę kontrowersyjna, bo z jednej strony Barkom utrzymał się sportowo, ale z drugiej strony dla dobra polskiej siatkówki lepiej byłoby, gdyby w PlusLidze nadal grała Nysa, gdzie są kibice oraz siatkarskie tradycje.

- Czy w tym sezonie pojawiły się jakieś nowe obiecujące twarze?

- Z racji tego, że aż trzy drużyny spadały, kluby nie chciały ryzykować, podpisując kontrakty z młodymi zawodnikami. Generalnie nadchodzą dla nich trudne czasy, bo PlusLiga została zmniejszona, starsi doświadczeni gracze nie kończą kariery, a poza tym wiele miejsc zajmują dobrzy lub bardzo dobrzy obcokrajowcy. Dlatego obecnie PlusLiga jest dla młodych praktycznie nieosiągalna, a i w I lidze też o kontrakt łatwo im nie będzie. W tej sytuacji utalentowanym juniorom pozostaje wyrabianie nazwiska w II lidze.

OLSZTYN BYŁ ZNANY Z TEGO, ŻE NIE BAŁ SIĘ STAWIAĆ NA MŁODYCH, ŻE PRZYPOMNĘ PORĘBĘ, KOCHANOWSKIEGO CZY HAWRYLUKA. ALE TERAZ JEST DUŻA PRZEPAŚĆ MIĘDZY JUNIORAMI I PLUSLIGĄ. TRUDNE CZASU NADCHODZĄ DLA MŁODZIEŻY, BO ŻEBY ZAISTNIEĆ, TRZEBA BYĆ NAPRAWDĘ BARDZO UZDOLNIONYM.

Polski Związek Piłki Siatkowej chciałby, żeby kluby bardziej inwestowały w młodych graczy, natomiast kluby chcą zwiększenia liczby obcokrajowców do czterech, bo uważają, że dzięki temu uda się zmniejszyć kontrakty polskich siatkarzy. A efekt jest taki, że ani limit obcokrajowców nie został podniesiony, ani kluby nie garną się do inwestowania w młodzież.

A co do nowych twarzy w PlusLidze, to na pewno numerem jeden był Czech Patrik Indra, który do Częstochowy przyszedł z ligi francuskiej i pokazał się z bardzo dobrej strony.

- Zaczęły się play-offy, kto więc awansuje do wielkiego finału?

- Myślę, że Jastrzębie i Zawiercie. Co prawda i Warszawa jest silna, i Lublin, który we wtorek znakomicie zagrał na wyjeździe z ZAKSĄ, ale mimo wszystko stawiam na powtórkę ubiegłorocznego finału.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

WYNIKI PLAY-OFFÓW

- ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (15:25, 21:25, 20:25); play-off: 1-1
- Steam Hemarpol Norwid Częstochowa - Jastrzębski Węgiel 2:3 (25:19, 25:23, 18:25, 20:25, 12:15); play-off: 0-2
- PGE Projekt Warszawa - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:0 (25:23, 25:23, 27:25); play-ff: 1-0
- Aluron CMC Warta Zawiercie - Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (25:21, 25:18, 21:25, 25:21); play-ff: 1-0

>>> **Kolejne mecze, 5 kwietnia:** Resovia - Warta (14.45), Skra - Projekt (17.30); **6 kwietnia:** LUK - ZAKSA (14.45)

eprasa.pl 9755b555ee

O PIŁCE

Prezes PZPN Cezary Kulesza jest wśród 11 kandydatów do siedmiu miejsc w Komitecie Wykonawczym UEFA, w którym kończy się kadencja Zbigniewa Bońka, wiceprezydenta tej organizacji. Wybory odbędą się dzisiaj podczas 49. Kongresu Zwyczajnego w Belgradzie.
KW jest najwyższym organem wykonawczym UEFA. Jego skład tworzą: prezydent UEFA, 16 innych członków wybranych przez Kongres, a także dwóch działaczy nominowanych przez Europejskie Stowarzyszenie Klubów (ECA) i jeden przez Ligi Europejskie (EL). Wszyscy mają takie same prawa i obowiązki.

****

Arminia Bielefeld sprawiła ogromną sensację i została pierwszym finalistą Pucharu Niemiec. Trzecioligowiec wygrał 2:1 z broniącym trofeum mistrzem kraju Bayerem Leverkusen. Drugi finalista zostanie wyłoniony z pary VfB Stuttgart - RB Lipsk. Wcześniej Arminia wyeliminowała już trzech rywali z najwyższej klasy rozgrywkowej: Union Berlin, SC Freiburg i Werder Brema.

****

Półfinał Pucharu Polski: Puszcza Niepołomice - Pogoń Szczecin 0:3 (0:2). Drugi półfinał Ruch Chorzów - Legia Warszawa zakończył się po oddaniu gazety do druku.

****

Real Madryt w rewanżowym spotkaniu półfinału Pucharu Hiszpanii zremisował z Realem Sociedad po dogrywce 4:4. Pierwsze spotkanie klub ze stolicy wygrał na wyjeździe 1:0 i awansował do finału. O trofeum powalczy z Barceloną lub Atletico Madryt.

SPRINTEM

FUTSAL\\\ W 27. kolejce Ekstraklasy Constract wygrał w Warszawie z Legią.
• **Wyniki:** Legia Warszawa - Constract Lubawa 2:4 (1:2), Dreman Opole Komprachcice - FC Toruń 1:4 (0:1), Piast Gliwice - Rekord Bielsko-Biała 3:2 (2:2), We-Met Futsal Club Kamienica Królewska - Gwiazda Ruda Śląska 9:3 (2:3), Red Dragons Pniewy - Red Devils Chojnice 3:4 (2:0), BSF Bochnia - Eurobus Przemyśl 5:5 (0:0), Widzew Łódź - AZS UW Wilanów 8:2 (3:2), Futsal Leszno - AZS UŚ Katowice 6:1 (1:1).

PO 27 KOLEJKACH

1. Piast	75	135:38
2. Constract	**67**	**139:63**
3. Leszno	62	111:53
4. Rekord	61	132:46
5. Eurobus	61	113:57
6. Bochnia	45	117:81
7. Dreman	39	92:82
8. Widzew	35	83:102
9. Legia	31	77:91
10. AZS UŚ	31	81:114
11. Kamienica	29	94:95
12. FC Toruń	27	65:103
13. Gwiazda	18	86:128
14. Red Dragons	18	69:116
15. Red Devils	13	44:137
16. AZS UW	7	49:181

>>> **18. kolejka kobiecej Ekstraligi:** AZS UWM High Heels Olsztyn - Rekord Bielsko-Biała 2:7, AZS Uniwersytet Warszawski - Silesia Box Siemianowice Śl. 12:1, Rolnik Głogówek - Uniwersytet Jagielloński Kraków 3:2, Amplus Słomniczanka Słomniki - Futsal Team Wierzbno 16:0, AZS UAM Poznań - AZS UJD Częstochowa 1:3, AZS AWF Warszawa - Nowy Świt Górzno 4:2.

PO 18 KOLEJKACH

1. Nowy Świt	49	144:27
2. Rekord	47	82:24
3. Rolnik	39	60:36
4. UJ Kraków	36	61:40
5. Słomniczanka	33	87:27
6. AZS UW	31	69:45
7. AZS UJD	21	51:72
8. AZS AWF	17	34:78
9. Silesia Box	16	49:106
10. AZS UAM	16	48:67
11. AZS UWM	**6**	**35:90**
12. Wierzbno	2	28:136

TENIS STOŁOWY\\\ **Wyniki**
I ligi mężczyzn: Balta AZS AWFiS Gdańsk II - Energa Morliny Ostróda 4:6, Ósemka Białystok - Pogoń Mogilno 5:5, Pogoń Mogilno - Darz Bór Karnieszewice 7:3, Top Solec Kujawski - Ósemka Białystok 6:4.

I LIGA

1. Pogoń L.	32	122:48
2. Morliny	**22**	**101:69**
3. Gorzovia	20	87:83
4. Griffin's-Spin*	20	79:81
5. Dekorglass II	**14**	**81:89**
6. Darz Bór*	14	71:89
7. Pogoń* M.	13	78:82
8. Ósemka	12	79:91
9. Top*	10	65:95
10. AZS AWFiS II	9	67:103

* mecz mniej

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKA 2,8ha nad jeziorem Druglin Duży z linią brzegową. Ogródek koło Orzysza. 601-414-019

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

ZIEMIA 53ha w jednym kawałku przy drodze asfaltowej Rogale koło Ełku, 601-414-019

PRACA

dam pracę

GOSPOSIĘ z możliwością zamieszkania. Konstancin koło Warszawy, 601-414-019

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym, 511-006-831.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZOOTECHNIKA do hodowli bydła mięsnego, możliwość zamieszkania. Okolice Ełku, 601-414-019

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym (małżeństwo) z możliwością zamieszkania. Okolice Ełku, 601-414-019

USŁUGI

budowa | remont

SPRZĄTANIE biur, zakładów, posesji, 513-035-033

RÓŻNE

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura, 669-483-895

KOWADŁO+ KOTLINA, tel.798-615-052.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, wysokie ceny szybka płatność, 451-521-555

Pani **Dominice Orzechowskiej-Anders**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy po śmierci

Mamy

składają kierownictwo i pracownicy prokuratur okręgu olsztyńskiego

45725opb1-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

340mp-otbr-6786a-M

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

lek. **Ireny Musiatowicz**

Specjalistka w dziedzinie medycyny rodzinnej i pediatrii, posiadająca szeroką wiedzę i umiejętności, zawsze gotowa nieść pomoc swoim pacjentom.

Pamięć o Niej pozostanie w naszych sercach...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie

46025opb1-a-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

725otbp-a-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Droga Irenko

pozostaniesz w naszych sercach jako wspaniała, serdeczna, życzliwa koleżanka oraz pełna empatii i profesjonalizmu lekarka.

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia. Koleżanki z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Vita" w Olsztynie

45825opb1-a-M

Prosimy o przyjęcie naszych najszczerszych kondolencji z powodu śmierci

Ireny Musiatowicz

lekarki Przychodni NZOZ VITA w Olsztynie.

W takich chwilach trudno znaleźć odpowiednie słowa, ale mamy nadzieję, że wspomnienia wspólnie spędzonych lat przyniosą choć odrobinę ukojenia.

Pamięć o Irenie Musiatowicz na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiego Związku Lekarzy Pracodawców „Porozumienie Zielonogórskie"

45925opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-340-M

eprasa.pl 9755b555ee

27 KWIETNIA ODBĘDZIE SIĘ W OLSZTYNIE 22. BIEG JAKUBOWY. UCZESTNICY BĘDĄ MIELI OKAZJĘ ZMIERZYĆ SIĘ Z TRASĄ O DŁUGOŚCI 10 000 M, KTÓRA POSIADA ATEST PZLA.

UROKLIWA TRASA PEŁNA WYZWAŃ

BIEGI 17 maja odbędzie się IX edycja Maratonu Mazury – wyjątkowego wydarzenia biegowego, które przyciąga pasjonatów sportu do malowniczego Gałkowa, położonego na skraju Puszczy Piskiej. Organizatorzy obiecują urokliwą trasę pełną wyzwań.

Maraton Mazury to doskonała okazja dla biegaczy, którzy pragną połączyć sportową rywalizację z bliskością natury i niezapomnianymi widokami, bo jego trasa została wytyczona przez jeden z najpiękniejszych zakątków Mazur – wśród jezior, gęstych lasów i pagórkowatych terenów. Trasa łączy utwardzone drogi leśne z odcinkami o bardziej dzikim charakterze, wymagającymi dobrej kondycji i techniki biegu w terenie. Każdy kilometr może zaskoczyć lekkimi podbiegami, zmiennymi nawierzchniami i nieprzewidywalnymi warunkami pogodowymi, czyniąc ten bieg wyjątkowym sprawdzianem dla każdego uczestnika.

- JEST TO ALTERNATYWA DLA WIELKICH BIEGÓW MIEJSKICH, BO CHODZI NAM O KONTAKT Z NATURĄ. GŁÓWNYM PUNKTEM IMPREZY BĘDZIE DZIESIĘCIOKILOMETROWY BIEG SZLAKIEM KRUTYNI - WYJAŚNIA KAROLINA FERENSTEIN-KRAŚKO, ORGANIZATORKA MARATONU MAZURY, KTÓRY WRACA PO SZEŚCIOLETNIEJ PRZERWIE.

Po raz ostatni odbył się w 2019 roku, kolejna edycja też już była przygotowana, ale została odwołana z powodu epidemii koronawirusa. - Kolejnymi biegami będą Mazurska Piątka oraz Bieg Rodzinny, wktórym tradycyjnie biorą udział rodzice z dziećmi, po czym wszyscy na mecie zostaną nagrodzeni - dodaje pani Karolina.

W pakietach startowych każdy uczestnik Maratonu Mazury otrzyma m.in. koszulkę, napoje oraz pamiątkowe gadżety, natomiast na mecie najlepsi biegacze dostaną puchary, nagrody rzeczowe i pieniężne.

W poprzednich latach koronnym dystansem imprezy w Gałkowie był maraton, stąd jej nazwa, jednak tym razem królewskiego dystansu zabraknie. Dlaczego? - Wracamy po sześcioletniej przerwie, więc uznaliśmy, że będzie to powrót na miękko. Niech na początek wszyscy przebiegną krótsze trasy, a maraton zorganizujemy w przyszłym roku - obiecuje Karolina Ferenstein-Kraśko.

Jednym z fundamentów Maratonu Mazury jest dbałość o środowisko. Z tego powodu organizatorzy wprowadzili szereg proekologicznych rozwiązań, takich jak eliminacja plastikowych opakowań. Kubki na trasie będą zatem biodegradowalne, posiłki regeneracyjne serwowane w naczyniach z pulpy trzcinowej, a sztućce oczywiście drewniane

WYDARZENIE PROMUJE FILOZOFIĘ „ZERO WASTE", ZACHĘCAJĄC UCZESTNIKÓW DO SZACUNKU DLA PRZYRODY I MINIMALIZACJI ŚLADU EKOLOGICZNEGO. Z TEGO POWODU ORGANIZATORZY BĘDĄ KORZYSTAĆ TYLKO Z SAMOCHODÓW ELEKTRYCZNYCH, A PO ZAKOŃCZENIU ZAWODÓW ODBĘDZIE SIĘ WSPÓLNE SPRZĄTANIE CAŁEJ TRASY.

Fot. organizatorzy

Aby wziąć udział w Biegu Szlakiem Krutyni, trzeba mieć ukończone 16 lat (najpóźniej w dniu biegu). Każdy zawodnik musi zostać zweryfikowany w Biurze Zawodów w Gałkowie, które będzie czynne 16 maja (piątek) w godzinach 16-20 oraz 17 maja (sobota) w godzinach 7-8:30. Podczas weryfikacji wymagane jest własnoręczne podpisanie zaświadczenia o braku przeciwwskazań do uczestnictwa w biegu lub przedstawienie zaświadczenia lekarskiego.

LIMIT UCZESTNIKÓW BIEGU WYNOSI 400 OSÓB, A OPŁATA STARTOWA ZALEŻY OD TERMINU WPŁATY. DO 1 MAJA JEST TO 100 ZŁ, DO 14 MAJA - 130 ZŁ, A W BIURZE ZAWODÓW - 150 ZŁ.

Zgłoszenia przyjmowane są poprzez formularz dostępny na stronie internetowej www.maratonmazury.com. Zgłoszenia online będą przyjmowane do 14 maja; po tym terminie rejestracja będzie możliwa jedynie w Biurze Zawodów

Uczestników biegu głównego obowiązuje limit czasu 2,5 godziny. Zawodnicy, którzy do godziny 12:30 nie osiągną linii mety, zobowiązani są do zejścia z trasy. Osoby pozostające na trasie po upływie wyznaczonego czasu robią to na własną odpowiedzialność. Organizator zapewnia uczestnikom ubezpieczenie OC i NNW.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 9755b555ee